DZIŚ STREFA BIZNESU

DWA ŚWIATY NA RYNKU PRACY

JEDNI INKASUJĄ 25 TYS. ZŁ, INNI BEZ SZANS NA PODWYŻKI

Nr ISSN 0137-9488Nr indeksu 350133

www.wspolczesna.pl

Nr 189 (21152) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 29.09.2026

75 lat

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Turystyka

800 tys. zł jest w puli drugiej tury Podlaskiego Czeku Turystycznego

1 października rozpocznie się generowanie bonów w ramach II tury Podlaskiego Czeku Turystycznego. Do rozdysponowania przeznaczono 800 tys. zł, z czego 300 tys. zł dla seniorów i tyle samo dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny – **Str. 3**

Dyrektorzy podlaskich szkół nie chcą płacić po 1800 zł za udział w kongresie. Podlaskie Kuratorium Oświaty: Nikogo do tego nie zmuszamy – **Str. 3**

Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy w Sejnach został zmodernizowany. Inwestycja, warta ponad 24 mln zł, oznacza lepszy dostęp do opieki długoterminowej – **Str. 5**

Region

Ponad 125 mln zł na drogę przez Hajnówkę. W stronę Białowieży będzie nowa trasa

Martyna Jurkowska

Ponad 125,5 mln zł ma kosztować kompleksowa przebudowa drogi wojewódzkiej nr 689 na odcinku przez Hajnówkę i w kierunku Białowieży. Inwestycja została wpisana do Wieloletniej Prognozy Finansowej województwa. Prace mają potrwać do 2030 roku, a już w październiku zostanie ogłoszony przetarg na przygotowanie dokumentacji projektowej.

Podlaski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Białymstoku jeszcze w październiku planuje ogłosić przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej.

– Mamy do zaprojektowania, a później do wykonania inwestycję w dwóch niezależnych postępowaniach – mówi Krzysztof Barbachowski, dyrektor Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Białymstoku.

Po przygotowaniu projektu i uzyskaniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej (ZRID) mają rozpocząć się roboty budowlane. Te zaplanowano na lata 2028–2030.

W sumie zostanie przebudowanych około 10 km trasy. To około 6,9 km przejścia przez Hajnówkę oraz 3,5 km drogi wyjazdowej z miasta w kierunku Białowieży.

Zakres prac będzie znacznie większy niż wymiana asfaltu. Droga ma zostać przebudowana do parametrów odpowiadających drodze wojewódzkiej klasy G. Jezdnia będzie miała od 7 do 8 metrów szerokości, w zależności od uwarunkowań i natężenia ruchu.

W ramach inwestycji przebudowane zostaną również skrzyżowania, obiekty inżynierskie oraz system odwodnienia. Zaplanowano także nowe oświetlenie oraz rozwiązania związane z kolizjami z istniejącą infrastrukturą.

W Hajnówce powstać ma infrastruktura dla pieszych i rowerzystów. Chodzi przede wszystkim o chodniki i ciągi, które będzie można dostosować do wspólnego ruchu pieszych i rowerzystów. Przewidziano również rozwiązania związane z zatokami autobusowymi.

Nie wszystkie rozwiązania techniczne są już przesądzone. Część z nich zostanie określona dopiero podczas projektowania. Dotyczy to między innymi istniejącego mostu.

– Prawdopodobnie dopiero na etapie projektowania wyjdzie, czy będzie on wymagał poszerzenia, czy też nie – zaznacza dyrektor PZDW.

Projektanci będą musieli również rozwiązać kwestie skrzyżowań, w tym tych w rejonie wiaduktu kolejowego oraz połączenia z drogą krajową. Szczególne znaczenie ma około 3,5-kilometrowy odcinek prowadzący z Hajnówki w stronę Białowieży. To teren, w którym kwestie związane z ochroną środowiska mają istotne znaczenie. Według deklaracji PZDW inwestycja ma być prowadzona w istniejącym pasie drogowym.

– Będziemy poruszać się na pewno w istniejącym pasie drogi wojewódzkiej. Nie planujemy tam żadnego poszerzania drogi wojewódzkiej czy dodatkowego pozyskiwania terenów cennych – mówi Krzysztof Barbachowski.

Podczas przygotowania inwestycji mają zostać przeprowadzone wymagane konsultacje i uzgodnienia dotyczące ochrony środowiska.

– Ograniczymy możliwość oddziaływania na środowisko. A wszystko, co będzie wymagało przeprowadzenia prac w takim, a nie innym zakresie, będzie realizowane tak, żeby droga miała takie parametry, jakie powinna mieć – dodaje.

Droga wojewódzka nr 689 jest jednym z ważnych połączeń komunikacyjnych w tej części regionu. Przez Hajnówkę prowadzi w kierunku Białowieży, będącej jednym z najważniejszych kierunków turystycznych w naszym regionie.

REKLAMA 0011586943

eprasa.pl c43b18bddc

POLECAMY

JUTRO: Zdrowotne właściwości kawy CZWARTEK: Kto może się starać o miejsce w ZOL-u?

29.09.2026
Wtorek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

29 września 2026

Dziś 272. dzień roku.
Do końca roku pozostało 93 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 6.26, zachód o godzinie 18.09. Dzień będzie trwać 11 godzin i 42 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 5 godzin i 14 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 4 godziny i 9 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Michał, Michalina

KALENDARIUM

1669
W katedrze na Wawelu odbyła się koronacja Michała Korybuta Wiśniowieckiego na króla Polski i wielkiego księcia litewskiego.

1887
W „Kurierze Codziennym" ukazał się pierwszy odcinek powieści Lalka Bolesława Prusa. Była drukowana do 1889 roku. Została wydana w 1890.

1989
W wypadku samochodowym pod Raciborzem zginęli autorzy programu telewizyjnego Sonda Zdzisław Kamiński i Andrzej Kurek oraz kierowca Andrzej Gieysztor.

2021
Polska skialpinistka Anna Tybor jako pierwsza kobieta zdobyła ośmiotysięcznik Manaslu w Himalajach bez użycia butli tlenowej.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny" „Gazetę Współczesną"

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok	Łomża	Suwałki
20°C/9°C	20°C/8°C	19°C/7°C

ROZMOWA

Coraz większa jest świadomość, że nie warto zostawać ze swoimi problemami samemu

Agnieszka Domanowska

z Izabelą Trybus, psychoterapeutką, psychotraumatolożką i superwizorką z białostockiego Ośrodka Psychoterapii Psychoanalitycznej Otwarci, która wzięła udział w wydarzeniu fundacji „Terapia to nie Wstyd" na Rynku Kościuszki w Białymstoku

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Izabela Trybus: Jeśli czujemy, że coś w naszym stanie emocjonalnym utrudnia nam życie, możemy zwrócić się do specjalisty

Na co dzień pracuje pani z pacjentami w gabinecie. Co skłoniło panią do wyjścia z terapeutami na Rynek?

Obserwuję, jak mieszkańcy Białegostoku i Podlasia zmieniają swoje podejście do pomocy psychoterapeutycznej. Myślę, że to zmiana na plus. Coraz więcej mówi się o potrzebie takiego wsparcia, szczególnie po pandemii, kiedy dużo uwagi poświęcaliśmy dzieciom i młodzieży, które bardzo mocno odczuły ten czas. Ale dotyczyło to przecież również dorosłych.

Coraz więcej wiemy też o tym, czym właściwie jest psychoterapia, czym zajmuje się psycholog, a czym psychoterapeuta. Świadomość rośnie, choć nadal dla wielu osób trudny jest pierwszy krok.

Takie wydarzenia, jak te związane z ogólnopolskim miesiącem zdrowia psychicznego, mogą być właśnie impulsem do działania. Ktoś może od dawna myśleć o tym, żeby poszukać pomocy, ale nie wie, od czego zacząć. Czasami wystarczy więc przyjść, zapytać, wziąć namiary czy ulotkę. Albo po prostu porozmawiać z kimś bez żadnych zobowiązań.

Czy faktycznie ludzie mówią dziś mniej, że pomoc psychologiczna to wstyd?

Coraz większa jest świadomość, że nie warto zostawać ze swoimi problemami samemu. Nadal jednak zdarza się, że z cierpieniem jesteśmy sami zbyt długo. Kiedy trwa ono latami, jest bardzo przytłaczające i zaczyna dezorganizować codzienne życie, czasami trudno już samemu powiedzieć: „Dobrze, idę po pomoc".

Niekiedy potrzebny jest impuls od kogoś bliskiego. Ktoś mówi: „Słuchaj, coś się dzieje, może warto poszukać pomocy". Wtedy też może pojawić się opór: „Przecież wszystko jest ze mną w porządku". Niektórzy odbierają skorzystanie z pomocy jako porażkę, jako przyznanie się do tego, że nie potrafią poradzić sobie sami.

A przecież możemy spojrzeć na to podobnie jak na problemy ze zdrowiem fizycznym. Jeśli choruje nam serce, nie próbujemy leczyć go sami, tylko idziemy do specjalisty. Tak samo jest z emocjami. Jeśli czujemy, że coś w naszym stanie emocjonalnym utrudnia nam życie, również możemy zwrócić się do specjalisty.

A co z profilaktyką zdrowia psychicznego? Czy trudniej ją zorganizować niż na przykład badania onkologiczne, o których mówi się dziś coraz częściej?

Coraz więcej jest możliwości związanych z profilaktyką zdrowia psychicznego. U nas w ośrodku można na przykład skorzystać z terapii rodzinnej. To już jest forma psychoterapii, która zwykle pojawia się wtedy, gdy problem w rodzinie jest rozwinięty, trwa od dłuższego czasu i często dotyczy również dzieci. Nierzadko to właśnie objawy u dziecka sprawiają, że cała rodzina trafia na terapię.

Ale prowadzimy też szkołę dla rodziców i warsztaty rozwijające umiejętności rodzicielskie. Bo kiedy rodzi się dziecko, nie dostajemy razem z nim automatycznie instrukcji obsługi i umiejętności bycia rodzicem. Tego musimy się nauczyć, a tak naprawdę nikt nas tego wcześniej nie uczy. Najczęściej czerpiemy z własnych rodzin, obserwujemy innych i próbujemy znaleźć własną drogę.

Organizujemy również warsztaty dotyczące nastolatków. To czas wielu zmian i kryzysów – zarówno dla młodych ludzi, jak i ich rodziców. Rozmawiamy o tym, co dzieje się z nastolatkiem, jak go lepiej rozumieć, jak z nim rozmawiać, ale też jak zadbać o siebie jako rodzic.

To konkretna wiedza i umiejętności, które mogą pomóc wcześniej zauważyć problemy i lepiej sobie z nimi radzić. I właśnie na tym polega profilaktyka – nie czekamy, aż problem stanie się bardzo poważny, tylko wcześniej uczymy się, jak sobie z nim radzić.

Czym różni się sytuacja, w której do terapii trafia cała rodzina, od tej, w której pomoc otrzymuje tylko jedna osoba?

Praca systemowa jest ważna, bo pozwala spojrzeć na problemy całej rodziny, a nie tylko jednej osoby. Jeśli tylko jeden członek rodziny zaczyna lepiej rozumieć siebie i swoje trudności, a po terapii wraca do środowiska, które nadal te problemy podtrzymuje, bardzo trudno jest mu funkcjonować w takiej rzeczywistości.

Dlatego ważne jest, żeby w miarę możliwości pracować z całą rodziną i przyglądać się temu, co dzieje się między jej członkami.

eprasa.pl c43b18bddc

TURYSTYKA

W puli drugiej tury Podlaskiego Czeku Turystycznego jest 800 tys. zł

Tomasz Maleta

1 października rozpocznie się generowanie bonów w ramach II tury Podlaskiego Czeku Turystycznego. Do rozdysponowania przeznaczono 800 tys. zł, z czego 300 tys. zł dla seniorów i tyle samo dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Nowością będzie CzekAppka.

– Czeki, które zostaną wygenerowane 1 października, będzie można realizować od dnia następnego do końca miesiąca – mówiła wczoraj Katarzyna Sadowska, dyrektor departamentu turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, a zarazem prezes Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

Wartość jednego czeku wynosi 300 zł. Aby go wykorzystać, trzeba zarezerwować co najmniej dwa noclegi w jednym z obiektów zgłoszonych do programu.

Pula środków w II turze wynosi 800 tys. zł. Z tej kwoty po 300 tys. zł przeznaczono dla seniorów i dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny, a 200 tys. zł dla pozostałych turystów.

FOT. UMWP/ PAWEŁ KRUKOWSKI

– Wszystkim nam zależy, aby do naszego województwa przyjeżdżało jak najwięcej turystów – podkreślał marszałek Łukasz Prokorym

– Pula może zostać dodatkowo zwiększona o wartość niezrealizowanych czeków z września – poinformowała Katarzyna Sadowska.

Podróże po regionie nie mają wieku

Dane Głównego Urzędu Statystycznego oraz liderów rynku systemów rezerwacyjnych wskazują na bardzo dobre wyniki podlaskiej branży turystycznej w 2026 r. Już teraz liczba rezerwacji w obiektach noclegowych wzrosła o prawie 13 proc. W porównaniu z 2024 rokiem wzrost liczby rezerwacji w województwie podlaskim przekracza 60 proc.

– Cieszę się, że te działania pokazują, iż z roku na rok turystów w naszym regionie jest coraz więcej – podkreślał wczoraj marszałek Łukasz Prokorym.

W gronie turystów seniorów, którzy odwiedzili nasz region dzięki Podlaskiemu Czekowi Turystycznemu byli też Andrzej i Teresa Maszczyńscy. Odwiedzili rodzinne strony w Osowcu, a także okolice Tykocina. I zrobili to na rowerach. W sumie przejechali 120 km. Wyczyn niemały, zwłaszcza, że pan Andrzej ma 92 lata. Ich historia stała się inspiracją do realizacji filmu „Podróże nie mają wieku" w reżyserii Krzysztofa Kiziewicza.

Aplikacja dla turystów

2 października uruchomiona zostanie CzekAppka – program lojalnościowy będący częścią Podlaskiego Czeku Turystycznego. Z aplikacji będą mogli korzystać zarówno turyści, którzy otrzymali czek, jak i osoby, którym nie udało się wygenerować bonu.

Za jej pośrednictwem użytkownicy będą mogli odkrywać ofertę regionu i korzystać m.in. z noclegów, restauracji, atrakcji turystycznych, transportu, oferty kulturalnej oraz lokalnych usług.

– Zapraszamy do udziału w naszym programie wszystkie podmioty, które świadczą usługi na rzecz turystów – zachęcał członek zarządu województwa Bogdan Dyjuk.

Jak przekazała dyrektor biura Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej Marta Grzelak, na stronie www.checkapka.pl wkrótce rozpocznie się nabór partnerów. Opublikowany zostanie tam również regulamin programu. Jak wynika z danych, turyści spędzają w naszym regionie coraz więcej czasu. CzekAppka ma uatrakcyjnić ich pobyt i zachęcić do korzystania z większej liczby dostępnych atrakcji i usług.

EDUKACJA

Dyrektorzy szkół nie chcą płacić 1800 zł za szkolenie z obiadem

Magdalena Kleban

– Kurator oświaty próbuje nakłonić publiczne placówki do sfinansowania imprezy o charakterze wizerunkowo-politycznym – alarmują dyrektorzy podlaskich szkół.

Ich zdaniem, wydanie 1800 zł z budżetu szkoły na trzydniowe szkolenie, gdzie część programu stanowią obiadokolacje, występy artystyczne i wieczór integracyjny, stanowi jawną niegospodarność i naruszenie ustawy o finansach publicznych. Co gorsza – jak twierdzą dyrektorzy, którzy się z nami skontaktowali – czują się przymuszani do udziału w 1 Podlaskim Kongresie Kadry Kierowniczej Oświaty „Kultura szkoły zaczyna się od zarządzania" (zaplanowanym na 19–21 października 2026 r.) Jak podkreślają, mają w nim wziąć udział najważniejsi podlascy politycy, co powoduje, że „wydarzenie wprost przypomina polityczną konwencję promocyjną finansowaną z pieniędzy przeznaczonych na edukację dzieci".

– Jako że wielu dyrektorów odmawia wpłacenia 1800 zł z racji braku środków i politycznego charakteru imprezy, kuratorium przeszło do działań ręcznych – skarżą się dyrektorzy. – Wizytatorzy obdzwaniają podległych dyrektorów i żądają deklaracji udziału.

Podlaska Kurator Oświaty Agnieszka Krokos-Janczyło jest zaskoczona tymi zarzutami.

– Mówienie o jakichkolwiek naciskach jest absurdem, choćby dlatego, że na terenie województwa mamy około 800 dyrektorów, a miejsc na szkoleniu jest tylko 180 i nie ma problemu z chętnymi – twierdzi kurator. – To wydarzenie jest organizowane przez CEN. W tej chwili trwają narady dyrektorów z wizytatorami i pewnie przy tej okazji jest też mowa o Kongresie, ale o żadnych naciskach nie ma mowy.

Kurator podkreśla też, że każda szkoła ma przygotowane fundusze na tzw. doskonalenie zawodowe.

– Argumenty, że z powodu udziału dyrektorów w Kongresie ucierpią uczniowie są więc zupełnie nieuprawnione – wskazuje Krokos-Janczyło. – Podobnie jak zarzut dotyczący wydarzeń około szkoleniowych. Nie ma nic dziwnego w tym, że w czasie takich wydarzeń jest koncert czy kolacja – w dzisiejszych czasach tak to się odbywa.

POŻEGNANIE

Nie żyje Helena Wysocka, nasza była dziennikarka

Urszula Śleszyńska

Wczoraj, w wieku 67 lat, zmarła po długiej chorobie była dziennikarka „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej" Helena Wysocka z Suwałk.

Była absolwentką Liceum Ekonomicznego w Suwałkach. Jako dziennikarka pracowała najpierw w tygodniku „Krajobrazy", a od 1992 r. w „Kurierze Porannym" i „Gazecie Współczesnej". W 2021 r. odeszła na emeryturę i poświęciła się rodzinie i wnukom.

Zawodu i warsztatu dziennikarskiego uczyła m.in. Julię Szypulską.

– Zanim trafiłam do białostockiego oddziału „Gazety Współczesnej", przez trzy lata pracowałam w suwalskim oddziale „Współczesnej", pod skrzydłami Heleny. Była ona bardzo ciepłym i życzliwym człowiekiem, ale również wiedziała jak stawiać granice. Można się było od niej dużo nauczyć, również przez obserwację. Wiedziała jak prowadzić rozmowę, żeby dowiedzieć się wszystkiego, co chciała, bez zbytniego naciskania na rozmówcę czy „wyciągania" czegokolwiek z drugiego człowieka. Zawsze stawiała na pierwszym miejscu Czytelnika i szła za nim.

Julia podkreśla, że Helena była świetną dziennikarką, „wściekle pracowitą" i bardzo dobrze zorganizowaną.

Niezwykle ciepło Helenę Wysocką wspomina też

FOT. ARCHIWUM

Magdalena Sokołowska z suwalskiej redakcji „Gazety Współczesnej".

– Pani Helena była dziennikarką bezkompromisową. Nigdy nie bała się trudnych tematów, niewygodnych pytań ani spraw, które inni woleli przemilczeć. Kiedy ktoś próbował zamieść problem pod dywan, ona potrafiła go stamtąd wyciągnąć i zapytać: dlaczego? – opowiada Magdalena Sokołowska z Suwałk. – Ale przede wszystkim była dziennikarką blisko człowieka, blisko jego codziennych trosk, problemów, krzywd i nadziei. Z ogromnym zaangażowaniem pochylała się nad ludzkimi sprawami, szukała odpowiedzi i rozwiązań. I choć nie każdy o tym wie, pani Helena nie tylko nagłaśniała problemy innych ludzi. Zawsze, kiedy tylko mogła, po prostu sama im pomagała. Załatwiała, interweniowała, dopytywała, wracała do tematów. Bo za każdą sprawą widziała przede wszystkim człowieka.

Heleno, będzie nam Ciebie brakować!

0011589974

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i bliskim

z powodu śmierci

ś†p

Heleny Wysockiej

wieloletniej dziennikarki
Gazety Współczesnej i Kuriera Porannego

składają

koleżanki i koledzy z redakcji

eprasa.pl c43b18bddc

KRÓTKO

Z policji

Pobił 13-latka, bo ten trzymał nogi na siedzeniu

38-letni Białostoczanin zaatakował 13-latka, bo ten trzymał nogi na siedzeniu w autobusie. Grozi mu kara do 2 lat więzienia. Na początku września do policjantów z białostockiej dwójki zgłosiła się kobieta, która powiedziała, że jej 13-letni syn został zaatakowany w autobusie komunikacji miejskiej. Dodała, że w trakcie przejazdu do jej syna podszedł nietrzeźwy mężczyzna, który kilkukrotnie uderzył go w twarz. Jak ustalili policjanci, nastolatek trzymał nogi na przeciwnych fotelach. To zachowanie nie spodobało się 38-latkowi. Zwrócił mu uwagę, po czym uderzył nastolatka kilkukrotnie w twarz i wysiadł na przystanku. Kryminalni zajmujący się sprawą na podstawie nagrań z kamer monitoringu ustalili tożsamość sprawcy. Agresor został zatrzymany i usłyszał zarzut uszkodzenia ciała poniżej dni 7. **opr. (R)**

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

HONDA jazz, (2006) 1,4 benzyna, 182000km, 5.500zł, 604-322-153

Praca

ZATRUDNIĘ

MURARZA i pomocnika budowlanego, tel. 600738387.

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

0011589710

Wyrazy głębokiego współczucia
Cezaremu Proskieniowi
z powodu śmierci
Taty
składają
Zarząd oraz pracownicy
Białostockich Zakładów Graficznych S.A.

REKLAMA 0011589242

Gmina Narew
rozpoczyna prace nad Gminnym Programem Rewitalizacji

Wójt Gminy Narew informuje o rozpoczęciu prac nad przygotowaniem Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Narew do roku 2032, w związku z podjęciem przez Radę Gminy Narew Uchwały nr XXII/152/26 z dnia 25 września 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Narew do roku 2032.

GPR będzie koncentrował się na obszarze rewitalizacji wyznaczonym Uchwałą nr XX/136/26 Rady Gminy Narew z dnia 29 maja 2026 r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie gminy Narew.

Gminny Program Rewitalizacji określi cele, kierunki działań oraz przedsięwzięcia służące ograniczeniu zidentyfikowanych problemów społecznych, gospodarczych, środowiskowych, przestrzenno-funkcjonalnych i technicznych na wyznaczonym obszarze. Działania te będą ukierunkowane na poprawę jakości życia mieszkańców.

Realizacja działań zaplanowanych w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji będzie prowadzona do roku 2032.

REKLAMA 0011588391

SYNDYK OFERUJE DO SPRZEDAŻY

ruchomości w postaci wyposażenia domu, w tym. m.in.: zestawy mebli, witryny, kredens, stoły, krzesła, meble kuchenne, łazienkowe, lodówki, obrazy, lustro, biblioteka, itp.

Pisemne oferty zgodne z regulaminem sprzedaży należy składać do dnia 1 października 2026 r. w biurze syndyka: **15-490 Białystok, ul. Nowogródzka 2a/32**.

Regulamin sprzedaży, dodatkowe informacje: w biurze syndyka, www.syndyk-biuro.pl, **tel. 668 167 601.**

ZDROWIE PSYCHICZNE

Dzień Żółtej Kanapy już w sobotę. Poświęcony będzie walce z hejtem

Urszula Śleszyńska

Już w tę sobotę odbędzie się Dzień Żółtej Kanapy. To wydarzenie poświęcone profilaktyce zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. W programie podcast z udziałem publiczności oraz gra miejska. Tegoroczna edycja koncentruje się na przeciwdziałaniu przemocy słownej i hejtowi.

FOT. UM BIAŁYSTOK/D.GROMADZKI

W poniedziałek odbyła się konferencja prasowa organizatorów zapowiadająca sobotnie wydarzenie

Dzień Żółtej Kanapy ma przypominać, że o zdrowie psychiczne dobrze jest dbać na co dzień. Tytułowa Żółta Kanapa to symbol czasu i przestrzeni, które warto znaleźć, żeby zatrzymać się, przyjrzeć swoim emocjom i potrzebom oraz porozmawiać o tym, co dla nas ważne.

Dzień Żółtej Kanapy jest częścią kampanii społecznej prowadzonej przez miasto z inicjatywy Białostockiej Rady Kobiet. Zaangażowani w nią są partnerzy związani m.in. z ochroną zdrowia, zdrowiem psychicznym, edukacją, nauką i kulturą. W poniedziałek odbyła się konferencja zapowiadająca wydarzenie.

– Grono naszych partnerów jest liczne i bardzo zacne. To znaczy, że Żółta Kanapa żyje i że jest potrzebna - mówił Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. - Według badań bardzo duża liczba dzieci i młodzieży przyznaje się, że była poddawana przemocy słownej albo hejtowi. Dlatego też 3 października w Famie odbędzie się spotkanie z osobami, które będą mogły pomóc. A później czeka na nas też gra miejska, na którą bardzo serdecznie zapraszamy.

Będzie okazja, by porozmawiać nie tylko o tym, czym jest hejt, ale również o emocjach, które mu towarzyszą, o empatii, stawianiu granic i reagowaniu, gdy ktoś doświadcza krzywdzących zachowań.

Pierwszym wydarzeniem Dnia Żółtej Kanapy będzie nagranie podcastu z publicznością, które rozpocznie się o godz. 11 w Kawiarni Fama (obowiązuje rezerwacja miejsc). Gośćmi będą Patryk Bryliński „Ten Ojciec", twórca internetowy i specjalista w obszarze mediów społecznościowych oraz Miłosz Brzeziński - autor, doradca w zakresie umiejętności psychospołecznych i trener. Rozmowa będzie dotyczyła m.in. wpływu mediów społecznościowych na nasze postrzeganie rzeczywistości, hejtu oraz presji grupy. Publiczność będzie mogła zadawać pytania, także anonimowo.

Następnie, o godz. 13 na placu przed Białostockim Ośrodkiem Kultury przy ul. Legionowej 5 rozpocznie się gra miejska z nagrodami. Uczestnicy będą zdobywać punkty za dobre nawyki i przechodzić kolejne ścieżki Białostockiej Mapy Empatii.

Zadania pozwolą m.in. lepiej zrozumieć zjawisko hejtu, poćwiczyć empatię i komunikację, zadbać o własne zdrowie oraz poznać narzędzia wsparcia i swoje prawa. Na uczestników będą czekały również zadania przygotowane przez partnerów kampanii.

– Hejt w dzisiejszych czasach dotyczy nas wszystkich. Jestem niezwykle dumna, że od dzisiaj Żółta Kanapa staje się synonimem i symbolem walki z tym hejtem - dodaje Izabela Siemieniako z Białostockiej Rady Kobiet. - Remedium na hejt jest nauka empatii. Dlatego tym bardziej się cieszę, że miasto Białystok jest pilotażowe i pierwsze z wszystkich miast w Polsce podejmuje tematy zdrowia psychicznego (...). Mówimy o hejcie wymierzonym w młodzież, ale za chwilę ci młodzi ludzie będą tworzyli Białystok. Dlatego zadbajmy o nasze społeczeństwo już teraz.

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Łatwiejszy dojazd do kampusu UwB. Rusza linia 33

Magda Ciasnowska

Od 1 października zacznie kursować nowa linia autobusowa nr 33. Połączy Centrum Przydworcowe, centrum miasta, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, kampus Uniwersytetu w Białymstoku oraz Stadion Miejski.

Linia nr 33 została uruchomiona w odpowiedzi na postulaty Uniwersytetu w Białymstoku, Politechniki Białostockiej oraz Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, zgłaszane w ramach Zespołu ds. Kampanii „Studiuj w Białymstoku. Studiuj w Podlaskiem".

– Chcemy, aby Białystok był miastem przyjaznym studentom i miejscem, w którym dobrze się nie tylko studiuje, ale również żyje. Dlatego wsłuchujemy się w potrzeby środowiska akademickiego i wspólnie z uczelniami szukamy konkretnych rozwiązań – mówi Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku.

W efekcie od 1 października do kampusu UwB dotrą autobusy nowej linii 33. Trasa będzie przebiegać przez ulice: Boh. Monte Cassino, Dąbrowskiego, Piłsudskiego, Mickiewicza, Świętojańską, 11 Listopada i Wiosenną. W drodze powrotnej autobusy pojadą m.in. przez ul. Elektryczną, Branickiego, al. Piłsudskiego, Botaniczną i Poleską. Przy ul. 11 Listopada będą też dwa nowe przystanki.

FOT. UM BIAŁYSTOK/D.GROMADZKI

Nowa linia to efekt współpracy miasta i władz białostockich uczelni

- To niezwykle ważna decyzja nie tylko z perspektywy naszych studentów, doktorantów czy pracowników, ale także wszystkich mieszkańców Białegostoku, regionu i gości kampusu - podkreśla Mariusz Popławski, rektor UwB. - Kampus będzie jednym z najważniejszych miejsc na akademickiej mapie Białegostoku. Swoją siedzibę będzie tu miało 10 wydziałów.

Od 1 października na kampusie rozpoczną działalność w nowym miejscu wydziały: Filologiczny, Filozofii i Kognitywistyki, Historii, Socjologii oraz Studiów Kulturowych. Oznacza to, że w to miejsce przeniesie się blisko 2 tys. studentów i pracowników.

- Linia nr 33 połączy kampusy, a tym samym nasze uczelnie, studentów, pracowników i mieszkańców. Przyczyni się także do ograniczenia korzystania z samochodów – wszystko zgodnie z hasłem „Moja Zielona Politechnika" - mówi Marta Kosior-Kazberuk, rektor Politechniki Białostockiej.

Od 1 października zmienią się również rozkłady jazdy autobusów linii 15, 22, 24, 25, 28, 30 i 50.

eprasa.pl c43b18bddc

SIEMIATYCZE

Nowa stacja pogotowia to skuteczniejsze akcje medyczne

opr. (R)

Inwestycja ma poprawić warunki pracy zespołów ratownictwa medycznego i organizację pomocy dla mieszkańców miasta oraz powiatu siemiatyckiego. Wczoraj podpisano list intencyjny dotyczący współpracy przy realizacji nowej stacji pogotowia i pozyskaniu terenu pod jej budowę.

FOT. UMWP/ DARIUSZ ANDREJCZUK

Wczoraj podpisano list intencyjny dotyczący współpracy przy budowie nowej stacji pogotowia w Siemiatyczach

Nowa stacja zostanie zlokalizowana u zbiegu ulic Andersa, Górnej i Cerkiewnej. Działka o powierzchni około 1700 mkw. zostanie odkupiona od Miasta Siemiatycze przez Wojewódzką Stację Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. Szacowany koszt przedsięwzięcia to około 4 mln zł, które w całości zostaną pokryte ze środków własnych WSPR.

– Oddajemy piękne miejsce na terenie naszego miasta, ale jesteśmy pewni, że będzie ono dobrze służyło – zaznaczył burmistrz Piotr Siniakowicz.

Jak mówił poseł Krzysztof Truskolaski, to wielki dzień dla bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców tej części regionu. W podobnym tonie wypowiedział się Marek Malinowski, członek zarządu województwa podlaskiego. Zaznaczył on, że budynek będzie miał około 300 mkw. powierzchni i zostanie zaprojektowany w standardzie energooszczędnym, z pompą ciepła i instalacją fotowoltaiczną. Obiekt będzie również w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Przewidziano w nim garaże dla trzech ambulansów.

– To oznacza na pewno lepsze warunki pracy dla ratowników, pozostałych pracowników, ale też skuteczniejsze akcje medyczne – podkreślił.

Zespoły działające w Siemiatyczach zabezpieczają obszar zamieszkiwany przez blisko 40 tys. osób, obejmujący miasto oraz siedem gmin powiatu siemiatyckiego. Obecnie funkcjonują tu trzy zespoły: specjalistyczny ZRM, podstawowy ZRM oraz Zespół Transportu Sanitarnego. Dodatkowo w Drohiczynie działa podstawowy zespół ratownictwa medycznego.

– W zasadzie mamy wszystko, brakowało nam jedynie dobrej lokalizacji, by nasi ratownicy, którzy niosą na co dzień pomoc osobom w stanie zagrażającym życiu i zdrowiu, mogli regenerować swoje siły w godnych warunkach – zaznaczyła Izabela Kolecka, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku.

Jak dodała, rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na początek roku 2027, ich zakończenie – na połowę 2028 r.

SEJNY

Inwestorów nie ma, bo obawiają się potencjalnej wojennej zawieruchy

Martyna Jurkowska

Sejny od kilku lat próbują znaleźć przedsiębiorców zainteresowanych terenami inwestycyjnymi. Są uzbrojone działki, była promocja, a nawet kongres gospodarczy. I choć potencjalni inwestorzy przyjeżdżali do Sejn, to do tej pory żaden nie zdecydował się na zakup miejskiego terenu.

W 2019 roku Sejny pozyskały dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego na uzbrojenie terenów inwestycyjnych. Przygotowano infrastrukturę techniczną, w tym kanalizację, a działki przeznaczono pod zabudowę przemysłowo-składową.

Po objęciu stanowiska burmistrza w 2024 roku Dorian Krause rozpoczął działania mające przyciągnąć przedsiębiorców. Miasto promowało tereny, szukało inwestorów, a rok później zorganizowało nawet kongres gospodarczy. Zainteresowanie po wydarzeniu rzeczywiście wzrosło, ale nie przełożyło się na inwestycje.

– Mieliśmy sporo telefonów, inwestorzy nas wtedy odwiedzali, ostatecznie jednak, niestety, podejmowali decyzje negatywne – mówi burmistrz Dorian Krause.

Jak dodaje, część potencjalnych inwestorów obawiała się sytuacji geopolitycznej i położenia Sejn w pobliżu granicy. – Inwestorzy argumentują to przede wszystkim czarnym PR-em terenów przy Przesmyku Suwalskim i czołgami na granicy, mimo tego, że my tu przecież żadnych czołgów nie mamy – mówi.

W ostatnim czasie pojawił się jednak nowy sygnał. Jeden z inwestorów kupił działkę w pobliżu miejskich terenów. Po tej transakcji do urzędu ponownie zaczęły napływać zapytania.

– Jest jeden inwestor, który już wykupił działkę. Ona nie jest co prawda na naszej strefie, ale jest obok. Można powiedzieć, że rozdzwoniły się telefony, zatem jesteśmy dobrej myśli – dodaje burmistrz.

Na razie jednak nie wiadomo, czy nowa fala zainteresowania zakończy się zakupem miejskich działek.

– Szczegółów nie mogę zdradzić, bo na razie są tylko same zapytania, więc nie wiem, jakiego rodzaju są to inwestorzy, czy są konkretni, czy też nie, ale zainteresowanie ponownie wzrosło – przyznaje Krause.

W Podstrefie Sejny dostępne są tereny o łącznej powierzchni 3,89 ha. Znajdują się przy przy drodze wojewódzkiej. Są uzbrojone i – zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego – mogą być wykorzystane pod działalność przemysłową, produkcyjną i magazynową.

SEJNY

Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy po modernizacji. Jest lepszy dostęp do opieki

opr. (R)

Nowoczesny, trzykondygnacyjny budynek zamiast przestarzałej siedziby – w piątek uroczyście otwarto zmodernizowany Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy w Sejnach. Inwestycja warta ponad 24 mln zł, sfinansowana ze środków unijnych, oznacza dla mieszkańców regionu lepszy dostęp do opieki długoterminowej.

FOT. UMWP/DARIUSZ ANDREJCZUK

W otwarciu ZPO wzięli udział m.in. wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk, podlascy samorządowcy i parlamentarzyści

Zakład działający w ramach sejneńskiego Szpitala Powiatowego istnieje od 25 lat, jednak jego dotychczasowa siedziba nie odpowiadała już współczesnym standardom. Konieczny był nie tylko gruntowny remont, ale również dostosowanie obiektu do rosnących potrzeb pacjentów wymagających długotrwałej opieki i rehabilitacji.

Obecny na uroczystości marszałek Łukasz Prokorym podkreślił, że liczna obecność przedstawicieli władz państwowych i samorządowych podczas otwarcia pokazuje, jak ważna jest to inwestycja dla mieszkańców regionu. – To najlepiej pokazuje, że troska o pacjenta, o człowieka i o jego godne życie jest wartością, która łączy nas wszystkich – powiedział.

Dodał, że inwestycja jest przykładem wizji, odwagi i odpowiedzialności dyrektora szpitala (i przewodniczącego sejmikowej Komisji Zdrowia) Waldemara Kwaterskiego. Z uznaniem odniósł się także do skutecznego pozyskania środków z KPO oraz zapewnienia ponad 4 mln zł wkładu własnego.

Obecnie w ZPO pacjenci mogą korzystać z nowoczesnego, trzykondygnacyjnego budynku. Dwa piętra zostały przeznaczone na opiekę i rehabilitację. W obiekcie przygotowano m.in. komfortowe sale dwu- i trzyosobowe, gabinety zabiegowe oraz izbę przyjęć. Jest także świetlica i teren rekreacyjny.

Jedną z najważniejszych zmian jest zwiększenie liczby dostępnych łóżek. Do tej pory zakład dysponował 30 miejscami, teraz jest ich 45. Ma to poprawić dostępność świadczeń i skrócić czas oczekiwania na przyjęcie. Wcześniej pacjenci czekali na miejsce w placówce nawet kilka miesięcy.

Dyrektor Waldemar Kwaterski podkreślił, że nowy obiekt jest efektem wieloletnich starań.

– Przemiany demograficzne stawiają przed nami jasne zadania. Potrzebujemy przestrzeni, które nie tylko oferują profesjonalne wsparcie medyczne, ale stają się dla podopiecznych prawdziwym, bezpiecznym domem – mówił.

Waldemar Kwaterski zaznaczył, że nowy budynek został zaprojektowany zgodnie z najwyższymi standardami. Nowoczesne zaplecze medyczne, sala rehabilitacyjna oraz komfortowe pokoje mają zapewniać podopiecznym placówki jak najlepsze warunki do leczenia i codziennego funkcjonowania. – Niech to miejsce będzie symbolem solidarności międzypokoleniowej oraz najwyższych standardów opieki nad drugim człowiekiem – podkreślił.

eprasa.pl c43b18bddc

FOKUS

• **Podlaski Czek Turystyczny** wystartuje ponownie 1 października. Wartość czeku to 300 zł na co najmniej dwa noclegi

LOCAL FIRST

Forum Polskich Dostawców. Energetyka, biznes i inwestycje w centrum uwagi

– Jesteśmy zdeterminowani, by z tej ścieżki nie zejść – mówił o local content Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, otwierając Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First". Przedstawiciele rządu, menedżerowie i reprezentanci wszystkich sektorów gospodarski spotkali się w Warszawie z inicjatywy Polska Press Grupy.

Agata Wodzień

Forum zaczęło się od wystąpienia ministra Wojciecha Balczuna, który wymienił trzy filary dla budowania polskiej gospodarki: SAFE i inwestycje w bezpieczeństwo, walkę z dezinformacją, która stała się ogromnym i skutecznym narzędziem wpływu, oraz local content, czyli krajowość podmiotów. – Chcemy zasypać linię demarkacyjną, która dzieliła państwowe przedsiębiorstwa i prywatne podmioty – deklarował szef MAP.

Forum odbyło się pod honorowym patronatem ministra aktywów państwowych i zgromadziło przedstawicieli administracji publicznej, największych spółek Skarbu Państwa, sektora finansowego, energetycznego, infrastrukturalnego oraz przedsiębiorców zainteresowanych udziałem w strategicznych inwestycjach realizowanych w Polsce.

Czwarte takie wydarzenie PPG koncentruje się na idei „local first", czyli zwiększaniu udziału krajowych dostawców, producentów i usługodawców w największych projektach realizowanych przez państwo i spółki z jego udziałem. Tworzy przestrzeń do bezpośredniego dialogu między zamawiającymi a firmami, które chcą wejść do łańcuchów dostaw lub rozszerzyć swoją obecność na nowych rynkach.

FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun na otwarciu Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First"

Podczas sesji plenarnej na temat strategicznego wymiaru local content Szymon Midera, prezes PKO BP, przypomniał o wynikach makroekonomicznej analizy jego banku.

– Jeśli local content wzrośnie o 10 proc. w całej gospodarce, to (...) mamy szansę na wzrost gospodarczy większy o dodatkowe 3 punkty procentowe – dodał.

Z kolei Ireneusz Fąfara, prezes i dyrektor generalny Orlenu, wskazywał: – Zmieniliśmy przede wszystkim sposób komunikacji z rynkiem. Najpierw porozmawialiśmy z grupą naszych dostawców, aby ich zachęcić do realizowania local contentu. I fundamentem tych rozmów okazała się wiedza – powiedział.

W panelu plenarnym uczestniczyli także Dariusz Lubera, prezes PGE, Bogdan Benczak, prezes PZU, oraz Eliza Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Krajowe pochodzenie dostawców nie może stać się obowiązkiem, o czym tego samego dnia mówił minister Wojciech Balczun: – Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local contentu. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw. Robią to Francuzi, Niemcy, Włosi czy Hiszpanie i my również chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni – zaznaczył.

W programie forum znalazły się także debaty branżowe poświęcone energetyce, ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji, infrastrukturze i transportowi oraz obronności.

WĄBRZEŹNO

Ujęto 13-latka, który planował atak w szkole

oprac. Karolina Wrońska

Policjanci z Wąbrzeźna zatrzymali 13-latka, który planował atak w szkole. W jego plecaku policjanci znaleźli bagnet.

„W nocy policjanci z KPP Wąbrzeźno otrzymali z Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP informację o 13-latku, który planuje dokonać ataku w szkole, do której uczęszcza w powiecie wąbrzeskim. Z przekazanej informacji wynikało także, że 13-latek wcześniej uśmiercił kilka kotów" – poinformowała w poniedziałek komenda wojewódzka w Bydgoszczy.

W poniedziałek o godz. 6 rano policjanci weszli do domu 13-latka. W plecaku szkolnym chłopiec miał bagnet, a w mieszkaniu tasak.

Z informacji, które otrzymali policjanci, wynika, że 13-latek wcześniej zabił kilka kotów. Policjantom wskazał miejsca, gdzie je zakopał.

Jak informuje RMF FM, nastolatek miał udzielać się na internetowych forach o tematyce faszystowskiej i ekstremistycznej.

KRAKÓW

Gibała i Piątkowska zmierzą się w drugiej turze

oprac. Karolina Wrońska

W pierwszej turze przedterminowych wyborów prezydenta Krakowa Łukasz Gibała zdobył 36,38 proc. głosów, Monika Piątkowska 29,91 proc. Frekwencja wyniosła 43,50 proc.

Gibała, założyciel stowarzyszenia Kraków dla Mieszkańców, i popierana przez KO i PSL senator Piątkowska zmierzą się w drugiej turze wyborów 11 października. W tę niedzielę na Gibałę zagłosowały 93 042 osoby, a na Piątkowską 76 514 osób.

Trzeci wynik w niedzielnym głosowaniu uzyskał Michał Drewnicki (PiS) z poparciem 17,50 proc. (44 772 głosy), a czwarty Aleksandra Owca (Razem) – 6,91 proc. (17 684 głosy).

Na Darię Gosek-Popiołek (Lewica) głos oddało 4,81 proc. wyborców (12 303 głosy), na Michała Klimka (Konfederacja Korony Polskiej) – 4,11 proc. (10 523 głosy), a na Sławomira Pietrzyka (Socjaldemokracja Polska) – 0,37 proc. (947 głosów).

Druga tura wyborów odbędzie się 11 października. **PAP**

KRÓTKO

Przestępczość

Ukradli auta o wartości ponad 10 mln zł

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji rozbili gang kradnący samochody w Niemczech. Śledczy uznali, że grupa mogła mieć związek z kradzieżą ponad 50 pojazdów o łącznej wartości ponad 10 mln zł. Zatrzymano 10 osób, z których osiem trafiło do aresztu. – Z ustaleń śledczych wynika, że członkowie grupy mieli specjalizować się w kradzieżach pojazdów na terenie Niemiec, które następnie były sprowadzane do Polski. Tu samochody miały być rozbierane na części, a poszczególne elementy trafiały do dalszej dystrybucji – przekazał rzecznik prasowy CBŚP kom. Krzysztof Wrześniowski.

Społeczeństwo

Kolejny raz wybieramy Młodzieżowe Słowo Roku

Wystartowała 11. edycja konkursu Młodzieżowe Słowo Roku. Celem jest wyłonienie najciekawszych i najbardziej popularnych wśród młodych ludzi słów, określeń lub wyrażeń. Do 25 października można zgłosić propozycje słów konkursowych wraz z wyjaśnieniem ich znaczenia. W ubiegłym roku decyzją internautów oraz jurorów zwyciężyło słowo „szponcić".

Lublin

Białorusin usłyszał wyrok za dywersję

Na trzy i pół roku więzienia skazał wczoraj Sąd Okręgowy w Lublinie Białorusina Vitalia S. oskarżonego o przygotowanie aktu dywersji na rzecz obcego wywiadu. Według ustaleń śledczych sfilmował jeden z magazynów w Chełmie, który miał zostać podpalony. Vitali S. oskarżony był również o posiadanie narkotyków. Wyrok jest nieprawomocny.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Staramy się to robić o tyle delikatnie, żeby nie wzbudzać tych syren alarmowych wtedy, kiedy ryzyko jest potencjalne, a nie realne

MARCIN KIERWIŃSKI, minister spraw wewnętrznych i administracji

eprasa.pl c43b18bddc

REKLAMA
0011589398

UCZESTNICY POSZUKIWANI

do badania naukowego

dotyczącego wczesnej diagnostyki chorób przenoszonych przez kleszcze

Czy:

- ☑ **zostałeś/aś pokłuty/a** przez kleszcza w ciągu ostatnich **72 godzin**?
- ☑ potrafisz dokładnie **wskazać miejsce pokłucia**?
- ☑ masz ukończone **18 lat**?

PRZYJDŹ DO NAS!

- ☑ **Tylko 2 wizyty** w okresie 6 tygodni
- ☑ **Bezbolesne** pobranie **płynu środmiąższowego** z miejsca pokłucia
- ☑ **Rutynowe** pobranie **krwi** (9 ml)

DLACZEGO PROWADZIMY TO BADANIE:

Pracujemy nad nowymi metodami wczesnej diagnostyki chorób przenoszonych przez kleszcze.

Badanie ma charakter naukowy.

Badanie nie wiąże się z bezpośrednią korzyścią zdrowotną dla uczestników.

GŁÓWNY BADACZ

Prof. dr hab. Anna Moniuszko-Malinowska

Klinika Chorób Zakaźnych i Neuroinfekcji, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

neuroin@umb.edu.pl

858 316 514

UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU 1950

eprasa.pl c43b18bddc

FRANCJA

Papież: przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy to profanacja

oprac. Anna Nagel

Religie mają rozbrajać serca i słowa, budować pokój oraz chronić życie – mówił Leon XIV podczas spotkania międzyreligijnego w Metzu.

W ostatnim dniu podróży apostolskiej do Francji Leon XIV uczestniczył w spotkaniu międzyreligijnym w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu. W swoim przemówieniu mocno przestrzegł przed wykorzystywaniem religii do usprawiedliwiania przemocy.

Leon XIV zaznaczył, że Robert Schuman był człowiekiem wiary i głębokich przekonań i „potrafił przemienić dawne linie podziału w mosty nadziei dla całej Europy, stając się prawdziwym ambasadorem jedności w różnorodności".

– Jako kobiety i mężczyźni należący do różnych religii jesteśmy wspólnie odpowiedzialni za dawanie świadectwa, że ponad granicami zawsze możliwe jest spotkanie, nawiązywanie przyjaźni i budowanie pokoju – oświadczył papież.

Zauważył, że „dialog nie umniejsza naszej tożsamości, lecz pozwala ją wyrażać z prostotą i w prawdzie, otwierając się zarazem na odmienność drugiego człowieka".

Następnie Leon XIV stwierdził: – Przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy lub ucisku jest profanacją tego imienia. Nic, co zniekształca godność człowieka, nie może powoływać się na autentyczne natchnienie Boże.

Wyraził przekonanie, że dyskurs religijny powinien wzywać do „rozbrajania serc i słów", a religie muszą służyć pokojowi i braterstwu.

– Służba ta wyraża się również w zdolności do ochrony życia, towarzyszenia mu i służenia mu. Wielkości cywilizacji nie mierzy się jej osiągnięciami materialnymi, lecz tym, w jaki sposób otacza ona troską osobę ludzką, chroni ją i pomaga jej wzrastać – oznajmił papież.

– Służyć życiu oznacza otaczać je troską, obecnością i czułością, zwłaszcza w chwilach próby, aż do samego końca – wyjaśnił Leon XIV. **PAP**

FOT. PAP/EPA/VATICAN MEDIA HANDOUT

Papież podczas spotkania w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu

USA

Krwawa jatka w klubie ze striptizem. Bójka zamieniła się w strzelaninę

oprac. Grzegorz Kuczyński

Trzy osoby nie żyją, a cztery zostały ranne po tym, jak bójka przerodziła się w krwawą strzelaninę w niedzielę, w jednym z klubów w Detroit. Według policji doszło do niej w nielegalnym miejscu spotkań towarzyskich, funkcjonującym po oficjalnych godzinach zamknięcia klubu.

Stacja WCNC podała, że w wyniku wymiany ognia śmierć poniosło trzech mężczyzn, a co najmniej cztery inne osoby odniosły obrażenia.

Jak dodał szef policji w Detroit, Todd Bettison, do szpitala trafiło z obrażeniami niezagrażającymi życiu dwóch innych mężczyzn oraz dwie kobiety w wieku około 20–30 lat.

Bettison opisał lokal jako miejsce w rodzaju klubu ze striptizem. Wyjaśnił, że obiekt był już dobrze znany policji. W tym roku służby interweniowały tam co najmniej siedem razy. Funkcjonariusze mają podejrzenia co do sprawcy, jednak na tym etapie nie ujawniają szczegółów.

Burmistrz Detroit, Mary Sheffield, określiła strzelaninę jako „absolutnie druzgocącą". Zapowiedziała kontynuowanie zdecydowanej walki z nielegalnymi lokalami. Wypowiedział się też przewodniczący Rady Miejskiej Detroit James Tate Jr.

– Dziś rano kilka rodzin zostało obudzonych wiadomością, jakiej nikt nigdy nie powinien otrzymać. Łączę się w bólu z tymi, którzy stracili bliskich, z rannymi oraz ze wszystkimi, których życie na zawsze zmieniło się w wyniku tej tragedii – powiedział Tate stacji WCNC. **PAP**

UKRAINA / KOREA POŁUDNIOWA

Korea Południowa żąda przeprosin od Kijowa

Grzegorz Kuczyński

Administracja prezydenta Korei Południowej zażądała od Ukrainy oficjalnych wyjaśnień i przeprosin. Seul oskarża Kijów o ujawnienie informacji dotyczących przekazania dwóch północnokoreańskich jeńców wojennych, a także o późniejsze zaprzeczenie istnieniu porozumienia o poufności tego kroku.

„Administracja prezydenta wyraża głębokie ubolewanie w związku z jednostronnym ujawnieniem informacji przez Ukrainę oraz jej późniejszym fałszywym oświadczeniem, że porozumienie o zachowaniu poufności nie istniało" – czytamy w oświadczeniu Song Gi-hona, starszego sekretarza prezydenta ds. kontaktów z opinią publiczną.

Urzędnik dodał, że rząd rozważa możliwość podjęcia dodatkowych kroków w związku z tą sytuacją, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Według Song Gi-hona Kijów wielokrotnie omawiał z Seulem kwestię przekazania jeńców różnymi kanałami i nalegał na zachowanie poufności, argumentując, że upublicznienie tej sprawy mogłoby wywołać krytykę wewnątrz Ukrainy z powodu utraconej szansy na wymianę północnokoreańskich żołnierzy na ukraińskich jeńców.

Korea Południowa zgodziła się zachować fakt przekazania w tajemnicy, biorąc pod uwagę – jak oświadczył rzecznik prezydenta tego kraju – względy bezpieczeństwa oraz aspekty dyplomatyczne i humanitarne, w tym bezpieczeństwo samych jeńców i ich rodzin.

Zgodnie z oświadczeniem Ukraina ujawniła informacje o przekazaniu jeńców podczas wystąpienia prezydenta Wołodymyra Zełenskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, nie przeprowadzając wcześniej odpowiednich konsultacji, a następnie zaprzeczyła istnieniu jakiegokolwiek porozumienia o poufności.

HEATHER KHALIFA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Prezydent Zełenski na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ ujawnił przekazanie Seulowi jeńców północnokoreańskich

Seul ostrzegł, że zaistniała sytuacja poważnie nadszarpnęła zaufanie między obydwoma rządami i może zaszkodzić stosunkom dwustronnym – podaje agencja Reuters. Ambasada Ukrainy w Seulu nie odpowiedziała na zapytanie agencji.

W ostatnią środę, przemawiając na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku, Zełenski poinformował, że Ukraina przekazała niedawno Korei Południowej dwóch północnokoreańskich żołnierzy, schwytanych w obwodzie kurskim. O tym, że zostali oni wzięci do niewoli, prezydent Ukrainy poinformował w styczniu 2025 roku.

W czwartek prezydent Korei Południowej Lee Jae-myung ostro skrytykował ujawnienie informacji o przekazaniu jeńców wojennych.

„Kwestia repatriacji północnokoreańskich jeńców jest niezwykle delikatna i ma poważne konsekwencje dla dyplomacji, bezpieczeństwa narodowego oraz sytuacji na Półwyspie Koreańskim" – napisał w serwisie społecznościowym X. Według niego ci, którzy postanowili upublicznić ten fakt „dla własnego rozgłosu", nie wzięli pod uwagę „stanu stosunków między Koreami", „ofiar ludzkich" oraz „szkody dla interesów narodowych", co „budzi nawet podejrzenia".

Źródło w biurze Zełenskiego powiedziało gazecie „RBK-Ukraina": „Ukraina nie obiecała tego ukrywać, a my nigdy nie ukrywamy spraw dotyczących jeńców. Jest to delikatna kwestia z punktu widzenia tego, że Ukraińcy mają prawo wiedzieć, co się dzieje w tej czy innej sprawie".

WĘGRY

Premier Węgier został pozbawiony immunitetu

oprac. Anna Nagel

Węgierski parlament uchylił w poniedziałek immunitety premiera Petera Magyara i dwóch ministrów w rządach Viktora Orbana.

Decyzję ws. Magyara podjęto 139 głosami „za", przy braku głosów sprzeciwu i wstrzymujących się.

Prokuratura zwróciła się do przewodniczącej parlamentu z wnioskiem o uchylenie immunitetu Magyara w związku ze wznowionym dochodzeniem w sprawie dotyczącej incydentu z czerwca 2024 roku. Dwa tygodnie po wyborach do Parlamentu Europejskiego we wczesnych godzinach porannych Magyar wdał się w sprzeczkę z mężczyzną, który nagrywał go w budapeszteńskim klubie nocnym.

Polityk zabrał wówczas telefon mężczyźnie, a następnie wrzucił go do Dunaju. Telefon został później wydobyty z wody przy pomocy nurków. Prokuratura uznała, że działania premiera wyczerpują znamiona przestępstwa kradzieży.

Węgierska prokuratura wnioskowała wcześniej do Parlamentu Europejskiego, którego posłem był wówczas Magyar, o zniesienie jego immunitetu. PE w październiku 2025 roku wniosek odrzucił.

Komentując w sobotę sprawę, szef węgierskiego rządu stwierdził, że doskonale pamięta tamtą noc i ponownie postąpiłby tak samo, by bronić swoich przyjaciół i młodych ludzi przed nękaniem ze strony „opłaconego prowokatora". – Zrobiłbym to ponownie i jeśli trzeba, poniosę tego konsekwencje – dodał Magyar. **PAP**

eprasa.pl c43b18bddc

REKLAMA

0011569088

Festiwal w Gdyni: Nowe twarze, odważne kino i radość tworzenia

Maja Czech, Martyna Kucybała

Tegoroczna gala FPFF to dowód na to, że jury i publiczność mogą znaleźć wspólny język. Złote Lwy zdobył film „Przez ścianę" Macieja Sobieszczańskiego, a Paweł Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię.

Sobieszczański nie krył emocji, choć przyznał, że ze względu na doświadczenie ma dziś do nagród pewien dystans. - Jestem naprawdę dojrzałym człowiekiem i dojrzałym twórcą, więc bardzo się cieszę, że nasza praca została doceniona.

Zdaniem laureata Złotych Lwów film swój sukces zawdzięcza uniwersalnemu językowi uczuć i głębokiej potrzebie tworzenia.
- My zrobiliśmy ten film w poczuciu wielkiego obowiązku, żeby ta historia nas połączyła, żeby była nasza wspólna. Ten film jest o miłości, ale też jest robiony językiem miłości, więc trudno, żeby chciał kogoś dzielić - zadeklarował. Reżyser przyznał także, że nagroda w Gdyni z pewnością wpłynie na plany dystrybucyjne.

- Siła promocyjna tego festiwalu jest ogromna - zauważył. - Wszyscy myśleliśmy, że jeżeli dostaniemy tu jakieś nagrody, to wypuścimy film wcześniej, bo premierę planowaliśmy dopiero na marzec.

Twórcy „Przez ścianę" liczą też na zaproszenia do udziału w festiwalach zagranicznych, o których już trwają rozmowy.
- Czesław Miłosz powiedział, do czego służy twórca. „Sekretarzem jestem". Ja jestem po prostu sekretarzem tej historii, pokornym jej sługą. I czekam na kolejne piękne historie, które do mnie, mam nadzieję, przyjdą, jeżeli będę miał wystarczająco otwarte serce - stwierdził reżyser.

Do Gdyni po latach wrócił Paweł Pawlikowski, z zachwytem opowiadający o samej gali, która zmieniła się od jego ostatniej wizyty w 2018 roku.
- Była bardzo udana - i żywa, i śmieszna, dowcipna, lekka. Dodał też, że zaskoczyła go liczba nowych twarzy i młodych twórców, zarówno wśród nominowanych, jak i nagrodzonych.

Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię filmu „Ojczyzna", którego akcja dzieje się w powojennych Niemczech. Zapytany o inspirację, mówił o poczuciu zagubienia we współczesnym świecie, które potrafił wyrazić tylko poprzez historię.
- Impuls był taki - zagubienie w świecie, który się rozsypał. Kultura w ruinach. Współcześnie zagubienie objawia się w jeszcze bardziej podstępny sposób, bo to się dzieje nie fizycznie, tylko wewnątrz nas i w sferze cyfrowej. Aby to opisać, sięgnąłem więc po historię, która się już kiedyś wydarzyła i do dziś niesie za sobą pewne echa.

Nagrodę za główną rolę kobiecą otrzymała Jaśmina Polak za rolę w filmie „Exotic". Aktorka nie kryła zaskoczenia.
- Nie wiem, jak ludzie to robią - przyznała żartobliwie tuż po odebraniu nagrody.
- To są bardzo trudne emocje. Zupełnie się tego nie spodziewałam.

„Exotic" to film o 30-letniej Mili, która jedzie sama na obóz pole dance, choć w rzeczywistości mówi o czymś znacznie głębszym.
- Najpiękniejszym tematem tego filmu jest to, że siostrzana miłość i braterstwo jest właśnie kluczem do tego, żeby rosnąć i się rozwijać. Chodzi o wychodzenie spoza własnej strefy komfortu, żeby połączyć się z ludźmi, z którymi inaczej nigdy w życiu nie zamienilibyśmy zdania - dodaje.

Jaśmina podzieliła nagrodę aktorską z Moniką Frajczyk, która za ten sam film otrzymała statuetkę dla najlepszej aktorki drugoplanowej. Frajczyk mówi, że cały projekt „Exotic" to fenomen wynikający z wieloletnich przyjaźni.
- Z Bartkiem Bielenią byłam na jednym roku na studiach - mówi Monika Frajczyk. - Z Jaśminą też znam się ze szkoły. Sonię reżyserkę znam od wielu lat i jestem bardzo szczęśliwa, że ten świetny scenariusz ma taki kolejny przystanek jak ten festiwal.

FOT. KAROLINA MISZTAL

W konkursie głównym 51. FPFF uczestniczyli twórcy 16 obrazów

„Exotic" wejdzie do kin w marcu 2027 r.

Jedną z najważniejszych nagród FPFF jest Złoty Pazur. Nagrodę za odwagę artystyczną otrzymała Agnieszka Smoczyńska za film „Hot spot".
- Złoty Pazur jest za bezkompromisowość, za poszukiwanie nowego języka. I taki jest nasz film - mówi Smoczyńska. - To próba opowiedzenia o świecie w zupełnie inny sposób, niż do tej pory znamy. Bardzo się cieszę, że została doceniona.

Reżyserka, podobnie jak Paweł Pawlikowski, zauważyła, że festiwal otwiera się na młode talenty i nowe pokolenie twórców.
- Mam wrażenie, że polskie kino otwiera się na gatunek i na debiutantów. Debiuty wnoszą coś świeżego, zupełnie inny sposób opowiadania.

W tym roku podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych pojawiły się filmy odważne i nietuzinkowe. Mieszało się wiele gatunków za pomocą filmów historycznych, biograficznych, horrorów czy czarnych komedii. Co zostanie z nami po zakończeniu tegorocznej edycji festiwalu? Z pewnością świadomość, że polscy twórcy nie boją się tworzyć oryginalnych produkcji.

Najważniejsza nagroda festiwalu trafiła do Macieja Sobieszczańskiego za film „Przez ścianę". Czarno-biała opowieść o Wiesi i Jurku, więźniach stalinowskiego więzienia, którzy zakochują się, komunikując się alfabetem Morse'a przez ścianę sąsiednich cel, od początku wzbudzała ogromne zainteresowanie. Historia jest tym bardziej niezwykła, że oparta została na faktach, a Wiesława Pajdak i Jerzy Śmiechowski po raz pierwszy zobaczyli się dopiero podczas ślubu w więzieniu, a później przeżyli razem 55 lat.

Wśród filmów, które szczególnie mocno rezonowały podczas festiwalu, znalazło się „Powiedz mi, co czujesz" Łukasza Rondudy. Film opowiadający o artyście Patryku Różyckim otrzymał Srebrne Lwy, a jury doceniło jego wrażliwość. To film o młodym pokoleniu, które momentami aż za bardzo mówi o emocjach. Film jest bardzo przeterapeutyzowany, a w tym również bardzo trafny.

Dużo emocji wzbudzał również „Hot spot" Agnieszki Smoczyńskiej. Można go kochać, można go krytykować, ale trzeba przyznać, że ta noc należała do reżyserki. Film został nagrodzony Złotym Pazurem im. Andrzeja Żuławskiego za wyjątkowy kształt artystyczny. Dostał też nagrody za kostiumy, muzykę i dźwięk.

Podczas festiwalu odbyły się także pokazy „Ojczyzny" Pawła Pawlikowskiego. Reżyser po raz kolejny pokazał kino bardzo precyzyjne wizualnie, za co otrzymał nagrodę indywidualną.

Tegoroczny festiwal pokazał też, że polskie kino coraz chętniej wychodzi poza dobrze znane schematy. Szczególnie ciekawym przykładem było „Òpi" Marty Giec, horror wykorzystujący kaszubskie wierzenia, rodzinne traumy i atmosferę sennego koszmaru. Wiktoria Kruszczyńska i Gabriela Muskała stworzyły relację matki i córki, która sama w sobie staje się źródłem niepokoju.

Zupełnie z innej strony znalazł się „Kalafior przeznaczenia", czyli absurdalna, autorska historia, w której bohaterka rozmawia z tytułowym warzywem przemawiającym głosem Adama Woronowicza. Film był jednocześnie komedią i opowieścią o potrzebie akceptacji oraz bycia zauważonym, a dla Mai Michnackiej był to pełnometrażowy debiut.

Po kilku dniach można powiedzieć jedno: filmy prezentowane w Gdyni były bardzo różne, co jest wielkim plusem tej edycji. Obok wielkich nazwisk znalazło się miejsce dla debiutantów. Obok historii Polski dla horroru, absurdu i współczesnych problemów młodego pokolenia. Obok „Ojczyzny" Pawlikowskiego dla „Òpi" i „Kalafiora przeznaczenia".

Zakończony festiwal zostawił nas z poczuciem, że polskie kino przestaje mówić jednym głosem. Zaczyna być odważne, szalone, radosne. Opowiada o traumach, ale bez patosu. Mniej w nim cierpienia, a więcej radości z tworzenia. Takiego kina życzymy sobie w Polsce.

eprasa.pl c43b18bddc

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,84	4,37	4,62	5,10	2,45

DANE WG NBP Z DNIA 28.09.2026, G. 12:00

FIRMA

Jedni inkasują 25 tys. zł, inni bez szans na podwyżki. Dwa światy na rynku pracy

Średnie wynagrodzenie w sektorze bankowości i ubezpieczeń wzrosło do 15 335 zł brutto, wobec 14 731 zł rok wcześniej. Za wzrostem średniej płacy stoją jednak przede wszystkim wysoko wykwalifikowani eksperci i menedżerowie.

Agnieszka Kamińska

Na rynku coraz wyraźniej widać podział: specjaliści od compliance, zarządzania ryzykiem, produktów czy transformacji cyfrowej mogą liczyć na rosnące wynagrodzenia, podczas gdy na stanowiskach operacyjnych obserwowany jest zastój płac.

Wynagrodzenia w bankowości rosną, ale głównie na stanowiskach eksperckich i wyższego szczebla

Sektor bankowości i ubezpieczeń notuje dalszy wzrost wynagrodzeń. Branża pozostaje jednym z najlepiej wynagradzanych segmentów polskiej gospodarki. Wzrost płac nie jest jednak równomierny – dowiadujemy się z raportu płacowego firmy Antal. Najbardziej korzystają na nim eksperci posiadający unikalne kompetencje oraz doświadczeni menedżerowie odpowiadający za kluczowe obszary działalności instytucji finansowych.

– Na stanowiskach eksperckich i wyższych szczeblach obserwujemy wzrost płac, szczególnie w rolach niszowych o szerokim zakresie odpowiedzialności – twierdzi Dagmara Kłos, kierownik sektorowy w Antal Banking & Insurance.

Rosnące stawki są szczególnie widoczne w przypadku specjalistów, którzy potrafią łączyć wiedzę biznesową, sprzedażową i regulacyjną. Takich kandydatów poszukują zwłaszcza nowe firmy budujące swoje struktury od podstaw oraz podmioty rozwijające centra operacyjne w Polsce. Banki i towarzystwa ubezpieczeniowe coraz częściej poszukują pracowników o kompetencjach przekrojowych, którzy mogą wspierać organizację zarówno w obszarze wzrostu biznesu, jak i dostosowywania się do rosnących wymagań nadzorczych.

Rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na niższych stanowiskach operacyjnych. W tym obszarze widoczna jest stabilizacja wynagrodzeń, a znaczące podwyżki należą do rzadkości. Pracownicy wykonujący bardziej powtarzalne zadania coraz częściej otrzymują dodatkowe wynagrodzenie w formie premii za realizację celów jakościowych i efektywnościowych. Jednocześnie postępująca automatyzacja i cyfryzacja procesów ograniczają zapotrzebowanie na część tradycyjnych kompetencji. Transformacja technologiczna sektora nie oznacza zmniejszenia popytu na pracowników. Zmienia się jednak charakter poszukiwanych kompetencji. Coraz większego znaczenia nabiera analiza danych, znajomość systemów cyfrowych oraz zdolność współpracy z nowoczesnymi technologiami.

– Automatyzacja i digitalizacja procesów zmieniają profil poszukiwanych kompetencji – część ról o niższej złożoności traci na znaczeniu, a rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi – mówi Sandra Moczarska, kierownik regionalny Antal Banking & Insurance.

Banki i firmy ubezpieczeniowe szukają teraz m.in.: ekspertów ds. compliance, zarządzania ryzykiem i rozwoju produktów finansowych

Kogo teraz szukają firmy z sektora bankowego i ubezpieczeniowego? W gronie najbardziej pożądanych specjalistów znajdują się eksperci ds. compliance (dbają o zgodność działań firmy z prawem), zarządzania ryzykiem, rozwoju produktów finansowych oraz technologii wspierających transformację cyfrową. Rosnące wymagania regulacyjne, nowe obowiązki raportowe i coraz większa złożoność produktów bankowych oraz ubezpieczeniowych sprawiają, że znaczenie tych funkcji stale rośnie. Dla instytucji finansowych są to dziś stanowiska o strategicznym znaczeniu, co znajduje odzwierciedlenie również w poziomach wynagrodzeń.

FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

W bankowości rosną płace ekspertów i kierowników, na niższych szczeblach podwyżki są bardzo skromne

Wysokim zainteresowaniem cieszą się także specjaliści IT i eksperci odpowiedzialni za digitalizację procesów. Banki oraz ubezpieczyciele intensywnie inwestują w rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo cyfrowe, skalowalność i efektywność operacyjną, co przekłada się na utrzymujący się wysoki popyt na specjalistów technologicznych.

Specjalista ds. modelowania ryzyka w banku zarabia 14 000 – 25 000 zł; pensja analityka kredytowego mieści się w widełkach 13 000 – 20 000 zł

Bankowość (front office) - wynagrodzenia miesięczne brutto, w złotych - według danych firmy Antal

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 45 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 20 000 - 30 000,
- Doradczyni/doradca klienta MŚP - 11 000 - 15 000,
- Doradczyni/doradca klienta korporacyjnego - 14 000 - 25 000,
- Doradczyni/doradca klienta zamożnego - 10 000 - 14 000,
- Doradczyni/doradca bankowości prywatnej - 14 500 - 22 000,
- Doradczyni/doradca ds. faktoringu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca ds. leasingu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca klienta detalicznego - 5 500 - 10 000,
- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 30 000 - 42 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 24 000 - 38 000,
- Dyrektor ds. compliance - 25 000 - 40 000,
- Menedżerka/menedżer ds. compliance - 19 000 - 36 000,
- Specjalista ds. compliance - 13 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. modelowania ryzyka - 14 000 - 25 000,
- Analityczka/analityk kredytowy - 13 000 - 20 000,
- Analityczka/analityk inwestycyjny - 12 000 - 18 000,
- Analityczka/analityk ds. KYC/AML - 9 000 - 18 000,
- Księgowa/księgowy funduszy inwestycyjnych - 9 000 - 17 000.

Ubezpieczenia (front office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 48 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 21 000 - 30 000,
- Dyrektorka/dyrektor oddziału - 14 000 - 20 000,
- Menedżerka/menedżer sprzedaży - 11 000 - 19 000,
- Brokerka/broker ubezpieczeniowy - 10 000 - 18 000.

Ubezpieczenia (back office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 29 000 - 42 000,
- Główna aktuariuszka/aktuariusz - 30 000 - 40 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 20 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 28 000,
- Aktuariuszka/aktuariusz - 17 000 - 30 000,
- Analityczka/analityk aktuarialny - 12 000 - 18 000,
- Underwriter - 14 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. taryfikacji ubezpieczeń - 16 000 - 26 000,
- Specjalistka/specjalista ds. reasekuracji - 9 000 - 14 000.

eprasa.pl c43b18bddc

PRAWO I PODATKI

Więcej pieniędzy dla rodzin, mniej biurokracji dla firm. Oto, co się zmieni od października

1 października 2026 r. wchodzi w życie kilka ważnych zmian w przepisach. Zacznie obowiązywać nowelizacja Ordynacji podatkowej, a firmy coraz mocniej odczują skutki wdrażania europejskich regulacji dotyczących sztucznej inteligencji.

Agnieszka Kamińska

Zmiany dotyczą też Funduszu Alimentacyjnego, wiele rodzin może na nich skorzystać. Spójrzmy, co dokładnie się zmieni.

FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

1 października 2026 r. wchodzi w życie kilka ważnych zmian w przepisach

Od 1 października 2026 r. próg dochodowy uprawniający do świadczenia alimentacyjnego wzrośnie z 1209 zł do 1665 zł

Najważniejsza zmiana dla wielu samotnych rodziców dotyczy Funduszu Alimentacyjnego. Od 1 października 2026 r. próg dochodowy uprawniający do świadczenia wzrośnie z 1209 zł do 1665 zł miesięcznie na osobę w rodzinie. Dzięki temu część rodzin, które dotychczas nie kwalifikowały się do pomocy, będzie mogła ponownie ubiegać się o wsparcie. Maksymalna wysokość świadczenia pozostaje na poziomie 1000 zł miesięcznie na osobę uprawnioną.

Wyjaśnijmy, że Fundusz Alimentacyjny działa na podstawie ustawy z 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów. Jego zadaniem jest wypłacanie świadczeń dzieciom i młodym osobom, które mają zasądzone alimenty, ale nie otrzymują ich z powodu bezskutecznej egzekucji komorniczej. Prawo do świadczenia mają osoby: do ukończenia 18. roku życia, do 25. roku życia, jeśli kontynuują naukę, bez ograniczeń wiekowych, jeśli posiadają orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Wydatki publiczne na świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego sięgają już 800–842 mln zł rocznie

Według najnowszych danych Resjetru Dłużników BIG InfoMonito zaległości alimentacyjne przekraczają 16,8 mld zł, a w rejestrach figuruje blisko 280 tys. dłużników alimentacyjnych. Od czerwca ubiegłego roku sytuacja sytuacja się poprawiła – kwota zaległości alimentacyjnych zmniejszyła się o ponad 24,4 mln zł i ubyło dłużników o 10 672 osób. Jednocześnie jednak wzrosła średnia kwota zadłużenia na jednego rodzica. Wynosi ona ponad 60 tys. zł, czyli o 2 124 zł więcej niż przed rokiem.

Liderem pod względem średniego długu na osobę jest Elbląg, gdzie przeciętny dłużnik alimentacyjny zalega aż 82,3 tys. zł. To aż o 37 proc. więcej niż średnia krajowa. Wysokie średnie zadłużenie odnotowano również w: Kielcach (76,3 tys. zł), Kędzierzynie-Koźlu (76,1 tys. zł) oraz we Włocławku (74,6 tys. zł). Część dłużników pracuje w szarej strefie lub ukrywa dochody, inni formalnie nie wykazują majątku pozwalającego komornikom skutecznie prowadzić egzekucję. W efekcie ciężar utrzymania dzieci spada wyłącznie na jednego rodzica oraz państwo. Według GUS wydatki publiczne na świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego sięgają już 800–842 mln zł rocznie. Podwyższenie kryterium dochodowego prawdopodobnie zwiększy liczbę beneficjentów i wydatki budżetowe, ale jednocześnie poprawi sytuację finansową rodzin.

Duże zmiany w przepisach podatkowych – wejdą w życie nowe zasady odzyskiwania nadpłat

Co jeszcze się zmieni w przepisach 1 października? Tego dnia wejdzie w życie część nowelizacji Ordynacji podatkowej. Celem zmian jest ograniczenie biurokracji i uproszczenie kontaktów podatników z fiskusem. Jedną z ważniejszych nowości będzie zniesienie obowiązku raportowania tzw. krajowych schematów podatkowych MDR. Po zmianach raportowaniu będą podlegały przede wszystkim schematy transgraniczne. O takie zmiany od dawna apelowali przedsiębiorcy i doradcy podatkowi.

Nowe regulacje obejmą też m.in. zasady odzyskiwania nadpłat podatku. Jeśli podatnik po terminie złożenia deklaracji zauważy błąd skutkujący nadpłatą, nie będzie już musiał składać odrębnego wniosku o jej stwierdzenie. Wystarczy sama korekta deklaracji, która automatycznie uruchomi odpowiednią procedurę.

Od października wzrośnie również zakres korekt, które urząd skarbowy będzie mógł przeprowadzać samodzielnie w ramach czynności sprawdzających. Obecnie limit wynosi 5 tys. zł, natomiast po zmianach zostanie podniesiony do 10 tys. zł. Nowe przepisy obejmą m.in. korekty wpływające na wysokość zobowiązania podatkowego, nadpłaty, zwrotu podatku, wykazanej straty czy kwoty VAT. Urząd nie będzie już musiał doręczać podatnikowi uwierzytelnionej kopii poprawionej deklaracji. Przedsiębiorca otrzyma jedynie informację o przyczynach oraz skutkach korekty, a w przypadku braku zgody będzie mógł zgłosić sprzeciw w ciągu 14 dni. Według danych Krajowej Administracji Skarbowej liczba czynności sprawdzających wzrosła w 2025 r. o 9,6 proc. w porównaniu z rokiem wcześniejszym, co pokazuje rosnące znaczenie tej procedury w kontaktach podatników z fiskusem.

Będzie obowiązywał większy limit dla płatności przez osoby trzecie; zmiany dotyczą też umorzenia podatku

Zmieni się również limit podatku, który za podatnika będzie mogła uiścić osoba trzecia, np. znajomy lub kontrahent. Wzrośnie on z 1 tys. do 5 tys. zł. Warunkiem będzie prawidłowe opisanie wpłaty tak, aby nie było wątpliwości, jakiego zobowiązania dotyczy. Przepisy wskazują jednak, że limit odnosi się do wysokości podatku, a nie pojedynczego przelewu. Oznacza to, że nie będzie można w ten sposób opłacić części zobowiązania przekraczającego 5 tys. zł. Bez zmian pozostaną natomiast zasady dotyczące najbliższej rodziny. Małżonkowie, rodzice, dzieci czy rodzeństwo nadal będą mogli regulować podatki bez ograniczeń kwotowych.

Nowelizacja przewiduje również możliwość złożenia wniosku o umorzenie podatku jeszcze przed upływem terminu jego płatności. Dotychczas podatnik musiał czekać na powstanie zaległości podatkowej. Nowe rozwiązanie może mieć znaczenie m.in. w przypadku podatku dochodowego, VAT, podatku od spadków i darowizn czy podatków lokalnych.

Nowe zasady dotyczące nadpłat będą miały zastosowanie do korekt składanych od 1 października 2026 r. W przypadku dokumentów złożonych wcześniej nadal obowiązywać będą dotychczasowe przepisy dotyczące stwierdzania i zwrotu nadpłaty.

Sztuczna inteligencja pod większą kontrolą regulacyjną, firmy będą musiały stosować nowe zasady w praktyce

Kluczowe przepisy europejskiego AI Act zaczęły obowiązywać już w sierpniu, ale październik 2026 r. będzie pierwszym momentem, gdy firmy będą działały w realiach nowych regulacji. Przedsiębiorstwa wykorzystujące sztuczną inteligencję muszą już stosować obowiązki przejrzystości dotyczące chatbotów, systemów generujących treści oraz materiałów typu deepfake. Odbiorcy treści muszą być informowani, że mają do czynienia z materiałem wygenerowanym lub zmodyfikowanym przez sztuczną inteligencję. Dotyczy to m.in. części materiałów tekstowych, audio i wideo. Nowe przepisy mają szczególne znaczenie dla sektora mediów, marketingu, e-commerce i usług cyfrowych. Za naruszenie obowiązków mogą grozić wysokie sankcje administracyjne przewidziane przez unijne regulacje.

E-Doręczenia będą obowiązkowe dla wszystkich firm, zaczną też obowiązywać zmiany w systemie rejestracji działalności

Od 1 października 2026 r. każdy przedsiębiorca będzie zobowiązany do posiadania adresu do e-Doręczeń. W przypadku firm już działających na rynku oznacza to, że przy każdej zmianie wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS) lub Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) konieczne będzie również wskazanie adresu do elektronicznych doręczeń. Termin na jego założenie upływa 30 września 2026 r. Inaczej wygląda sytuacja nowych przedsiębiorców. Osoby rejestrujące działalność po raz pierwszy otrzymają adres do e-Doręczeń już na etapie zakładania firmy. Po złożeniu wniosku konieczna będzie jedynie jego aktywacja, którą można przeprowadzić za pomocą linku przesłanego pocztą elektroniczną.

Kolejna istotna zmiana wejdzie w życie miesiąc później. Od 1 listopada 2026 r. wniosek o wpis do CEIDG będzie można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną. Jedyny wyjątek przewidziano dla osób małoletnich rozpoczynających działalność gospodarczą.

Rejestracja firmy będzie możliwa za pośrednictwem portalu Biznes.gov.pl, aplikacji mObywatel lub bankowości elektronicznej. W aplikacji mObywatel dostępna jest usługa „Firma" już od kwietnia. Umożliwia ona m.in. założenie działalności gospodarczej, sprawdzenie danych firmy oraz pobranie zaświadczenia z CEIDG. Za pomocą aplikacji przedsiębiorcy mogą również zawieszać i wznawiać działalność oraz modyfikować wcześniej wskazane terminy tych czynności.

eprasa.pl c43b18bddc

PRACA

Jeśli planujesz wybrać się do szefa po podwyżkę, masz 30 proc. szans

Ekonomista mBanku jest zdania, że presja płacowa będzie umiarkowana. – Odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30 proc. bez wyraźnych trendów.

Agata Wodzień-Nowak

Z kolei analitycy Pekao uważają, że popyt na pracę powoli wychodzi z dołka, co zwiększa siłę przetargową pracownika.

Przeciętne wynagrodzenie w Polsce nadal rośnie, ale wolniej

Główny Urząd Statystyczny ujawnił najnowsze dane o wynagrodzeniach z Polsce. Przeciętne zarobki w naszym kraju w sierpniu 2026 wyniosły 9259,54 zł brutto miesięcznie w sektorze przedsiębiorstw. Były co prawda o 5,6% wyższe niż w sierpniu 2025 r., jednak to wolniejsze tempo wzrostu niż poprzednio.

Wynagrodzenia zaskoczyły negatywnie w sierpniu – tempo wzrostu spowolniło z 6,8% do 5,6% – zauważa Jakub Rybacki, ekonomista mBanku. – Główne różnice dotyczą małych ugrupowań PKD np. górnictwo, leśnictwo. Wciąż obserwujemy słabe wyniki przetwórstwa czy budownictwa na tle usług. Płace przy usługach informatycznych czy profesjonalnych osiągają przeszło 7% wyniki.

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego zwracają uwagę, że odczyt był niższy od prognoz (kons.: 6,6% r/r, PKOe: 6,5% r/r) i oznacza powrót dynamiki płac do trendu spadkowego po jednorazowym przyspieszeniu w lipcu. – Realne wynagrodzenia wzrosły o ok. 2,1% r/r, nadal wspierając konsumpcję.

Pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego wskazują, że dane z rynku pracy potwierdzają wyraźne hamowanie dynamiki wynagrodzeń przy dalszym spadku zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw. W sierpniu 2026 r. przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw według GUS było o 0,8 proc. niższe niż w sierpniu 2025 r., spadło o 0,2 proc. w porównaniu do lipca tego roku. Etaty w sektorze przedsiębiorstw w ósmym miesiącu 2026 r. znajdowało 6 367,8 tys. osób.

Dane płynące z polskiego rynku pracy komentują również ekonomiści mBanku:

Nadchodzące miesiące zapewne przyniosą lekką poprawę na przełomie całej gospodarki. Niemniej mówimy raczej o niewielkich zmianach – wzrost dalej powinien stabilizować się w przedziale 5,5-6,0%. Badania koniunktury sygnalizują raczej umiarkowaną presję płacową – odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30%, bez wyraźnych trendów. Przy bieżącej strukturze też trudno o jakiś jednoznaczny optymizm – wyniki firm w przemyśle czy transporcie zapewne pogorszą się w wyniku kryzysu energetycznego. W efekcie pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę.

GUS wyjaśnia, że spadek przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sierpniu 2026 r. względem poprzedniego miesiąca wynikał z mniejszej skali dodatkowych wypłat, m.in. nagród i premii – kwartalnych, rocznych i uznaniowych, a także nagród jubileuszowych oraz odpraw emerytalnych (które obok wynagrodzeń zasadniczych również zaliczane są do składników wynagrodzeń).

Przeciętne wynagrodzenie rośnie m.in. za sprawą rosnącej płacy minimalnej

Główny Urząd Statystyczny w obwieszczeniu o przeciętnym zatrudnieniu i wynagrodzeniu w sektorze przedsiębiorstw w sierpniu 2026 r. przypomina, że „w styczniu 2026 r. ustawowe minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło do 4806 zł, tj. o 3,0% w stosunku do 2025 r. (4666 zł). Miało to też wpływ na zmianę przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw". Polski Instytut Ekonomiczny wraca uwagę, że płaca minimalna w Polsce w latach 2012-2025 miała jedną z najwyższych dynamik wzrostu w Europie.

FOT. THISISENGINEERING/UNSPLASH

Firmy nadal podnoszą wynagrodzenia, ale robią to ostrożniej

W ciągu analizowanego okresu płaca minimalna wzrosła o 211 proc., z 1500 zł do 4666 zł brutto miesięcznie. W 2025 r. stanowiła już 52,4 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Skala podwyżek znacząco przekroczyła minimum wymagane przez ustawę, a także była o 2,4 pkt proc. wyższa od poziomu rekomendowanego przez Parlament Europejski.

Jak wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Płaca minimalna i jej wpływ na rynek pracy w Polsce w latach 2012-2025", tak dynamiczny wzrost najniższego wynagrodzenia nie przełożył się ani na spadek zatrudnienia, ani na zmniejszenie liczby zarejestrowanych firm.

Autorzy z PIE zwracają jednak uwagę na duże zróżnicowanie regionalne. W największych miastach, takich jak Warszawa czy Wrocław, płaca minimalna nie przekraczała połowy przeciętnego lokalnego wynagrodzenia. Z kolei w niemal połowie polskich powiatów jej relacja do średniej pensji wynosiła od 55 do 60 proc. Oznacza to, że wpływ podwyżek płacy minimalnej na lokalne rynki pracy może być odmienny w zależności od poziomu wynagrodzeń w danym regionie.

PRAWO I PODATKI

Twoja firma może podlegać nowym przepisom, choć nawet o tym nie wiesz

Grzegorz Gajda

3 października mija ważny termin dla części firm objętych nowymi przepisami wdrażającymi wymogi dyrektywy NIS2. Ma ona sprawić, że firmy z kluczowych dla gospodarki sektorów będą lepiej przygotowane na cyberataki i poważne incydenty informatyczne.

Problem w tym, że część przedsiębiorców może nawet nie zdawać sobie sprawy z nowych obowiązków. Skala zagrożeń rośnie – tylko w 2025 roku krajowe zespoły CSIRT obsłużyły blisko 273 tys. incydentów, o ponad 144 proc. więcej niż rok wcześniej. Za niedostosowanie się do nowych wymogów największym firmom mogą grozić kary liczone w milionach euro.

Nie tylko energetyka i telekomunikacja. Wiele firm może nie wiedzieć, że podlega NIS2

O tym, czy przedsiębiorstwo podlega nowym regulacjom, nie decyduje wyłącznie branża. Znaczenie mają m.in. rodzaj prowadzonej działalności i świadczonych usług oraz wielkość przedsiębiorstwa. Katalog podmiotów objętych nowymi przepisami jest szeroki. Oprócz energetyki, transportu, bankowości, ochrony zdrowia czy infrastruktury cyfrowej znalazły się w nim również m.in. określone przedsiębiorstwa z branży produkcyjnej, chemicznej, spożywczej, gospodarki odpadami czy usług ICT. Według szacunków Ministerstwa Cyfryzacji nowe regulacje mogą objąć około 38 tys. podmiotów, w tym około 27 tys. podmiotów publicznych.

– Największym problemem może być dziś nie samo wdrożenie nowych obowiązków, ale ustalenie czy firma w ogóle im podlega. Przedsiębiorcy często szukają swojej branży na liście sektorów objętych przepisami i na tej podstawie wyciągają wnioski. Tymczasem podobnie działające firmy mogą mieć różny status, jeśli różni je skala działalności, zakres usług czy rola, jaką pełnią w łańcuchu dostaw. Dlatego warto przeanalizować konkretny model biznesowy, a nie opierać się wyłącznie na branży – mówi mec. Przemysław Jaworski z kancelarii LEGALLY.SMART, ekspert ds. elektromobilności i nowych technologii.

3 października mija termin na samorejestrację dla podmiotów, które już w dniu wejścia w życie nowych przepisów spełniały kryteria podmiotu kluczowego lub ważnego i nie zostały wpisane do Wykazu KSC z urzędu (KSC – Wykaz podmiotów kluczowych i podmiotów ważnych). Automatyczny wpis dotyczy m.in. podmiotów publicznych, przedsiębiorców telekomunikacyjnych, dostawców usług zaufania oraz dotychczasowych operatorów usług kluczowych.

Nawet 10 mln euro kary. NIS2 przestaje być sprawą działu IT

Sam wpis do Wykazu KSC to dopiero początek. Firmy objęte regulacjami muszą przygotować się m.in. do systematycznego zarządzania ryzykiem, wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych, reagowania na incydenty oraz zadbania o bezpieczeństwo łańcucha dostaw.

Dla podmiotów, które spełniały kryteria już w momencie wejścia w życie nowych przepisów, kolejną ważną datą będzie 3 kwietnia 2027 roku. Do tego czasu powinny m.in. wdrożyć wymagane rozwiązania w zakresie cyberbezpieczeństwa i podłączyć się do systemu S46.

Stawka jest wysoka. Nowe przepisy przewidują wielomilionowe sankcje, przy czym najwyższe pułapy dotyczą największych przedsiębiorstw. W przypadku podmiotów kluczowych maksymalna kara może sięgać 10 mln euro lub 2 proc. przychodów, a podmiotów ważnych – 7 mln euro lub 1,4 proc. przychodów. Przepisy przewidują również odpowiedzialność osób kierujących organizacją.

– NIS2 zmienia przede wszystkim sposób myślenia o odpowiedzialności za cyberbezpieczeństwo. To nie jest już temat, który zarząd może po prostu przekazać działowi IT. Kierownictwo powinno wiedzieć, jakie są najważniejsze ryzyka organizacji, kto odpowiada za ich ograniczanie i czy firma jest przygotowana na sytuację, w której rzeczywiście dochodzi do poważnego incydentu – wskazuje mec. Przemysław Jaworski.

eprasa.pl c43b18bddc

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Do Marty i Szymona dzwoni urzędniczka z USC – zwolnił się termin na ślub na dziś, za półtorej godziny... Marta odwołuje zajęcia, a Szymon szykuje koszulę, krawat i dokumenty. Brakuje im jednak świadków. Kinga staje na wysokości zadania i mocno zaskakuje przyjaciółko. Ojciec Borysa odnajduje Koczarskiego z butelką wódki w ręku. Przekonuje, by nie odpuszczał i wrócił na boisko. Dowiaduje się także o Borysie czegoś, co daje mu do myślenia. Czy zmieni nastawienie do syna? Krystian świętuje zdanie egzaminów, a Łucja przyjmuje od Ewy zaproszenie na kawę. Chcą pokazać, że mogą mieć dobre relacje. Krystian jest zachwycony narzeczoną, która jest miła i wpiera też Melkę. Nie wie jednak, że to tylko fasada.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Aldona i Borys próbują ustalić kwotę zadośćuczynienia dla pana Bogumiła. Gdy mężczyzna staje się natarczywy i inicjuje awanturę, ponownie szukają wsparcia u Natalii. Nieświadomy rodzinnych problemów Aleks oczekuje z okazji urodzin drogiego prezentu. Ania zachęca Brodę do poszukiwania partnerki z pomocą sztucznej inteligencji. Karolina i Bruno są zadowoleni, bo publikacja o ich ślubie przynosi wymierne korzyści. Sukces nie znajduje uznania w oczach Amelii, która w rozmowie z Basią przyznaje, że zachowanie syna jest dla niej źródłem głębokiego rozczarowania. Weronika kontynuuje dziennikarskie śledztwo dotyczące obecności dilera w hotelu i nielegalnego obrotu lekami.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Werner po rozstaniu z Sylwią przeżywa kryzys, a pani Ola robi co może, aby „pan Adaś" nie trafił na kolejną femme fatale lub oszustkę. Przyjaciela próbują wspierać także Budzyńscy – nawet gdy ten, kompletnie pijany, rujnuje im romantyczny wieczór. Gdy załamany prawnik spotyka w barze seksowną Oliwię, znów wpada w kłopoty. Magda ma niespodziewanych gości – do Polski przyjeżdża Julia z córkami. Budzyńska zabiera je na Deszczową, licząc na radosne popołudnie w ogrodzie Zduńskich. Z opowieści Julii szybko wynika, że na Ukrainie nie jest ani szczęśliwa, ani naprawdę bezpieczna, a Dima jest na froncie. Tymczasem między Anitą i Kamilem narasta napięcie, bo Gryc marzy w związku o spontaniczności, za to jego partnerka jest nastawiona głównie na spłodzenie dziecka. Kłótnie młodych coraz bardziej niepokoją Lermanową.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika jest z Eweliną podczas przesłuchania. Tadeusiak pyta Kalską o jej życie z mężem. To, co opowiada Ewelina, mrozi krew w żyłach... Robert chce wiedzieć dlaczego nóż, którym dźgnęła Grega został przez nią dokładnie wytarty z wszelkich śladów! Zszokowana Roztocka przerywa przesłuchanie. Jest zła na Tadeusiaka i pyta go wprost, po czyjej jest stronie: Kalskiej czy jej oprawcy?! Wieczorem Jagoda słyszy rozmowę Lwa z Weroniką, która martwi się, że Ewelina odpowie za usiłowanie zabójstwa, a nie samoobronę. Seba bardzo przeżywa mecz koszykówki swojej drużyny. Jedzie do poprawczaka razem z Agnieszką i Heblem. Chłopcy są bardzo podekscytowani, z wyjątkiem Tomka, który jest przybity z powodu kłótni z bratem. Młody Tworkowski znika przed rozgrywką i spóźnia się na mecz. Później okazuje się, że ktoś okradł zawodników drużyny gości... Hebel podejrzewa Tomka... Brygida przekazuje teściom prośbę Jolanty, która chce być szefową ochrony inwestycji na Wspólnej. Milenę to oburza i sprzeciwia się. Baliszewski – chcąc zająć czymś żonę Kluska, by nie wtrącała się do projektu – zaprasza ją do telewizji.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka decyduje się przestać być więźniem swojej przeszłości i podejmuje przełomową decyzję, wszem i wobec uznając noc spędzoną z Wiktorem za ważny krok w zamknięciu trudnego etapu życia. Jednakże kobieta nie zamierza rezygnować z tego, co próbowała osiągnąć od samego początku, czyli prób wyjaśnienia tajemnicy domu oraz zagadkowych przelewów kierowanych do Giulii. Czy jej się to uda i jak to wpłynie na relację z mężczyzną? To pytanie, na które na razie nie sposób odpowiedzieć... Tymczasem Stella i Francesca niepokoją się o Marca. Mężczyzna kiepsko sobie radzi ze sprawą rozwodu i wciąż go bardzo przeżywa. Aby zająć myśli czym innym, mężczyzna angażuje się w sprawy Zośki i proponuje, by Giulia przyjechała z Nikiem do Warszawy. Taka podróż byłaby dla chłopca także okazją do pierwszego spotkania z polskimi dziadkami..

eprasa.pl c43b18bddc

KRZYŻÓWKA NR 150

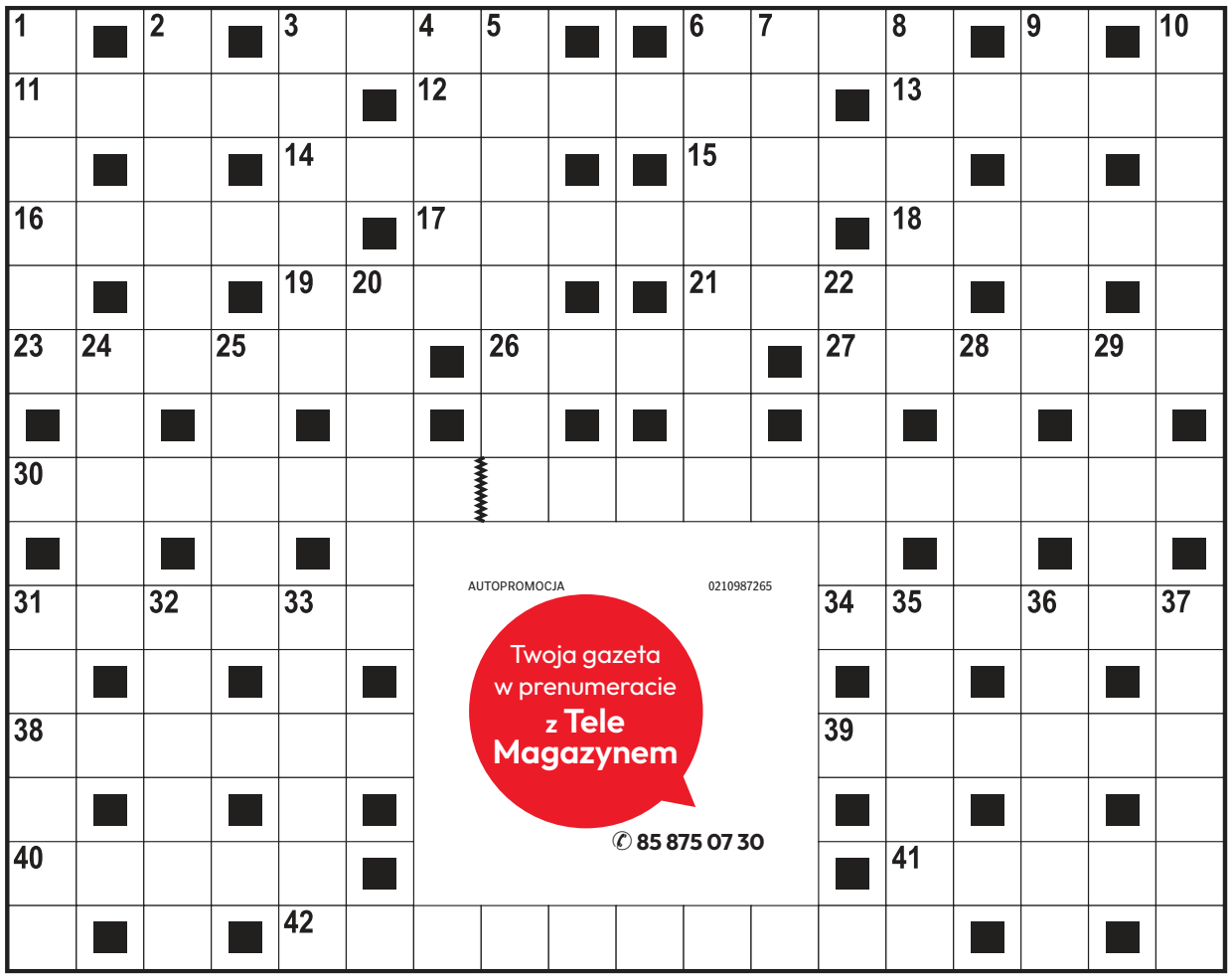

Poziomo:

3) … pracz, ssak o cennym futrze,
6) Tatrzański … Narodowy,
11) niebiańskie uosobienie dobra,
12) Elizabeth, jedna z największych gwiazd Hollywood,
13) pewność siebie, śmiałość,
14) efekt przegrzania ogranizmu,
15) plastikowe klocki z Danii,
16) dzieli budynek na kondygnacje,
17) niezły z niego numer,
18) kamień na ściance czajnika,
19) wielkomiejska mgła,
21) wczesna pora dnia,
23) stan będący eksklawą Stanów Zjednoczonych,
26) im starsze, tym lepsze,
27) żywy organizm, stworzenie,
30) specjalistyczny teren zielony dla dzieci,
31) w chowanego lub w berka,
34) grupa wysp na Oceanie Spokojnym,
38) „… Czejenów", western,
39) średnia szkoła ogólnokształcąca,
40) płonie podczas Igrzysk Olimpijskich,
41) nakład pieniężny, wydatek,
42) perła literatury lub malarstwa.

Pionowo:

1) Ewelina, żona Honoriusza Balzaka,
2) kopalina z Tarnobrzega,
3) miasto na Pobrzeżu Koszalińskim,
4) żaglowiec Józefa Konrada Korzeniowskiego,
5) kraj w Ameryce Południowej z Asuncion,
6) aparat do szybkich zdjęć,
7) miejsce walk gladiatorów,
8) najmłodszy syn Uranosa i Gai,
9) garbowana skóra kozia,
10) … Bocelli, włoski tenor,
20) portugalska wyspa na Atlantyku,
22) serial komediowy z rolą Agnieszki Dygant,
24) klub piłkarski z polskiej stolicy,
25) surowiec dla kaletnika,
28) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu",
29) słowa do utworu muzycznego,
31) przydrożny hotel,
32) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
33) praktyczna lub teoretyczna,
35) wiekowy król sawanny,
36) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraona,
37) starożytna nazwa Japonii.

AUTOPROMOCJA 0210987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 149

K	A	W	A	S	A	K	I	■	■	P	O	D	P	A	Ł	K	A
O	■	I	■	Z	■	■	M	I	K	I	■	■	R	■	E	■	P
S	■	G	■	A	R	U	I	■	■	E	U	R	O	■	B	■	L
T	O	W	E	R	■	R	Ę	B	A	C	Z	■	L	A	S	K	A
U	■	A	■	F	■	N	■	L	■	■	D	■	O	■	K	■	U
R	A	M	P	A	■	A	K	A	C	J	A	■	G	R	O	S	Z
■	L	■	A	■	U	■	■	S	■	A	■	W	■	Y	■	A	■
R	O	N	J	A	C	Ó	R	K	A	Z	B	Ó	J	N	I	K	A
■	Z	■	A	■	H							D	■	N	■	W	■
J	A	S	K	R	A							Z	B	A	R	A	Ż
A	■	E	■	A	■							■	I	■	O	■	A
K	E	N	C	J	A							M	A	Ś	L	A	K
O	■	N	■	T	■							■	Ł	■	A	■	A
Ś	L	I	W	A	■							■	K	O	N	A	R
Ć	■	K	■	R	Ę	K	O	D	Z	I	E	Ł	O	■	D	■	D

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

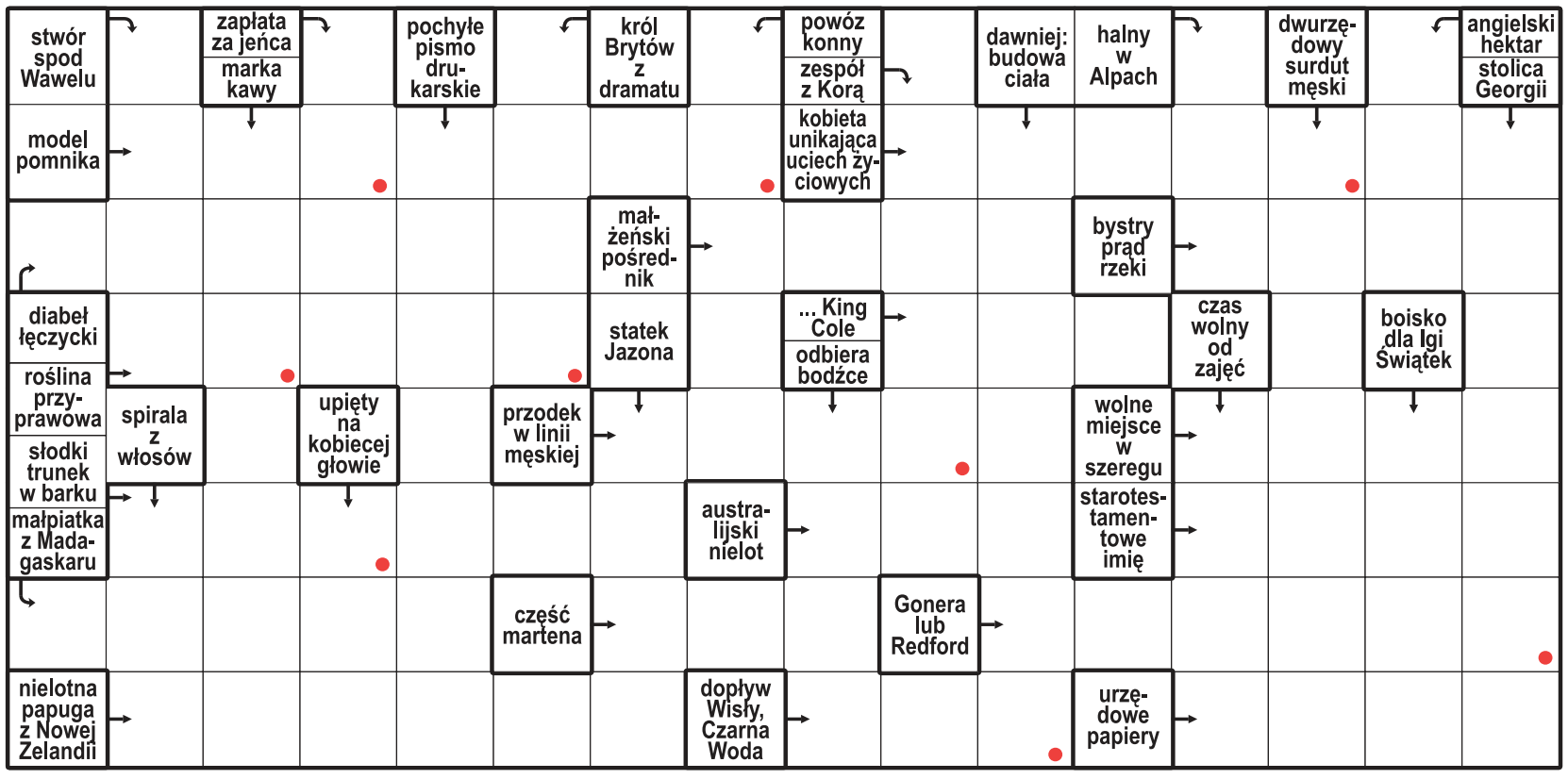

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KATARAKTA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny wróży, że mały krok może otworzyć drzwi do dużej zmiany.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci podjąć dobrą decyzję. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie spieszyć się z wyborem.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo jedno słowo może wiele zmienić.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny mówi, że odpoczynek przywróci Ci energię i poprawi samopoczucie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją, ale pamiętać też o innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje uporządkować sprawy odkładane na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny stanowczo radzi unikać sporów.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie wszystko trzeba ujawniać. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować tajemnicę dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Okazja może pojawić się nagle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykazać się otwartością na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by skupić się na jednym celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dziś Twoje pomysły mogą zaskoczyć innych. Horoskop na dziś radzi nie bać się myśleć nieszablonowo.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swoim odczuciom.

eprasa.pl c43b18bddc

SIATKÓWKA

Mistrzostwa dla Polaków udane, ale... źle rozplanowane

Jacek Kmiecik

Polscy siatkarze zaliczą mistrzostwa Europy do udanych po tym, jak obronili tytuł i wywalczyli awans na igrzyska olimpijskie 2028 w Los Angeles. Biało-Czerwoni mieli jednak kilka uwag do tego, jak rozplanowany był trwający blisko trzy tygodnie turniej.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Siatkarze i trener reprezentacji Polski Nicola Grbić podczas konferencji po przylocie z mistrzostw Europy

Polacy ponad dwa tygodnie spędzili w Sofii, gdzie rozgrywali mecze fazy grupowej i pucharowej do ćwierćfinału. Byli jedną z bardziej uprzywilejowanych ekip, bo przenieść musieli się dopiero na mecze w strefie medalowej do Mediolanu. W Bułgarii doskwierały im jednak długie przerwy pomiędzy niektórymi meczami.

– Szesnaście dni, zaraz będzie siedemnaście, jak już tutaj jesteśmy. Długie są te mistrzostwa i nie wiem, czy trochę nie za długie. Ja oczywiście lubię grać, tylko że jest strasznie dużo przerw w grupie, przed 1/8 finału i ćwierćfinałem. Może powinno być trochę bardziej intensywnie. Ja wiem, że są przeloty i tak dalej, ale strasznie ten turniej jest rozłożony – przyznał przyjmujący Tomasz Fornal po ćwierćfinale z Niemcami i cieszył się na podróż do Mediolanu i zmianę otoczenia. – Dużo czasu spędzamy razem, dużo czasu siedzimy w pokojach, rozmawiamy, chodzimy na kawę, więc na pewno widać też już po nas było zmęczenie przez ostatnie dwa–trzy dni w Bułgarii, że każdy już trochę czekał na ten ćwierćfinał, chciał go zagrać.

Jednym z zespołów, który najwięcej podróżował w trakcie mistrzostw Europy, była Francja, która w finale przegrała z Polską 1:3.

– Długo byliśmy w Bułgarii i potrzebna była ta zmiana. Choć mieliśmy szczęście, że nie musieliśmy podróżować, jak Francuzi, którzy fazę grupową rozgrywali w Rumunii, na dwa mecze pucharowe przenieśli się do Bułgarii, a o medale zagrali we Włoszech – przyznał rozgrywający Marcin Komenda.

Turniej był rozciągnięty w czasie ze względu na zwiększoną w ostatnich latach liczbę uczestników, która urosła do 24 drużyn. Zostały podzielone na cztery grupy po 6 zespołów, w pierwszej fazie turnieju każdy z nich musi więc rozegrać po 5 meczów. Ze względu na to, że rozgrywki odbywały się w czterech krajach, oprócz czasu na odpoczynek, trzeba również przeznaczyć dni na podróż pomiędzy państwami.

– To jest problem małych federacji, reprezentacji, które nie mają dobrych wyników, nie mają znaczącej tradycji, nie mają możliwości gry w Lidze Narodów. Dla nich grać w mistrzostwach Europy to jest fantastyczne doświadczenie. I ja rozumiem to, że jeśli CEV chce rozwijać siatkówkę, to jest dobry pomysł, żeby oni grali. Jeśli ty chcesz być lepszym, musisz grać z mocnymi przeciwnikami, musisz grać w Lidze Narodów, bo wtedy jest dużo meczów, w których musisz się nauczyć grać. I potem poziom będzie lepszy, z każdym sezonem – tłumaczył trener Polaków Nikola Grbić.

Rozszerzenie imprezy stwarza jednak problem dla najlepszych ekip walczących o medale.

– Czasami jest nam trudno grać dużo meczów. Jest trudno w mistrzostwach Europy, które trwają trzy tygodnie. Bo jest bardzo ciężko zostać na tym samym poziomie trzy tygodnie. Jest trudno nam, trenerom i zawodnikom, ogarnąć wszystko, żeby forma była coraz lepsza aż do końca turnieju – analizował serbski szkoleniowiec, któremu udało się obronić z Polakami tytuł mistrzów Europy.

PIŁKA NOŻNA

Szymon Marciniak gwizdnął karnego, Holandia wygrała w Belgradzie

Paweł Wiśniewski, Bartosz Głąb

W meczu grupy A2 piłkarskiej Ligi Narodów Holandia - prowadzona przez Xaviego Hernandeza - pokonała w Belgradzie Serbię 2:1. Spotkanie na „Stadion Rajko Mitić" w Belgradzie sędziował Szymon Marciniak.

Sytuacja, po której nasz arbiter podyktował „jedenastkę", miała miejsce jeszcze przed upływem pół godziny. Lewoskrzydłowy Crysencio Summerville z impetem wpadł w pole karne i został powalony przez Aleksę Terzicia. Marciniak decyzję podjął błyskawicznie, wskazując na „wapno". Zanim jednak Holendrzy wykonali rzut karny, Polak konsultował się z asystentami VAR (Piotr Lasyk oraz Szwajcar Feday San), którzy – ostatecznie – podtrzymali werdykt. Stały fragment wykorzystał Mexx Meerdink.

To właśnie wspomniany 23-letni napastnik AZ Alkmaar zapewnił zwycięstwo „Pomarańczowym", choć rozgrywał dopiero drugi w karierze mecz w reprezentacji, a pierwszy w wyjściowym składzie. Drugie trafienie „dołożył" w 69. minucie.

W innym spotkaniu tej grupy Niemcy niespodziewanie przegrali w Augsburgu z Grecją 0:1. Gospodarze – z Jürgenem Kloppem na ławce – wystąpili w mocno eksperymentalnym składzie, ale porażka z dopiero 46. w światowym rankingu Grecją i tak zastanawia. Jedyną bramkę zdobył w 74. minucie Dimitrios Kourbelis. Miejscowym nie pomogło nawet wprowadzenie na boisko rutyniarzy – Floriana Wirtza czy Serge'a Gnabry'ego.

W Lidze Narodów mogło też dojść do starcia Erlinga Haalanda z Cristiano Ronaldo, ale... doświadczony Portugalczyk nie opuścił ławki rezerwowych. Natomiast Norweg zrobił swoje, zdobywając bramkę w 51. minucie (swoją 65. w 57. występie). Nie pomogli mu jednak koledzy z defensywy i skończyło się 1:2. O wygranej gości przesądził Goncalo Ramos (54.), a wcześniej do siatki trafił Joao Felix (17.).

FOT. IMAGO/GRANT HUBBS/EAST NEWS

W spotkaniu sędziowanym przez Szymona Marciniaka Holandia pokonała w Belgradzie Serbię 2:1

TENIS

Świątek straciła punkty, ale utrzymała miejsce w rankingu WTA

Jacek Kmiecik

W najnowszych rankingach WTA i ATP przed rozpoczynającym się w środę „tysięcznikiem" China Open Iga Świątek zachowała swoje miejsce, a awans zanotowała Maja Chwalińska. Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak też wspięli się na liście.

Reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina rozpoczęła trzeci tydzień na czele światowego rankingu tenisistek. Jest 30. w historii liderką tego zestawienia.

Iga Świątek zatrzymała się na 125 tygodniach jako numer jeden na liście WTA i jest na siódmym miejscu w klasyfikacji wszech czasów.

Tenisistką, która najdłużej była na czele – przez 377 tygodni – pozostaje Niemka Steffi Graf.

Rybakina w najnowszym rankingu WTA wyprzedza o nieco ponad dwa tysiące punktów Białorusinkę Arynę Sabalenkę. Ze stratą około 600 punktów do Sabalenki na kolejnych pozycjach są Amerykanki Jessica Pegula i „Coco" Gauff. Następne zawodniczki dzieli od nich już spory dystans.

Świątek jest dziewiąta, ale straciła 500 pkt za ubiegłoroczne zwycięstwo w imprezie w Seulu, której w tym sezonie nie miała w planach. Jej dorobek to 4119 pkt.

Maja Chwalińska, która w minionym tygodniu dotarła do półfinału turnieju WTA w Singapurze, przesunęła się z 25. na 21. lokatę, wyrównując swoje najlepsze osiągnięcie. Magdalena Fręch spadła z 45. na 48. miejsce, a Magda Linette z 74. na 80.

Turniej na koniec sezonu

W rankingu Race to the WTA Finals, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju w Indian Wells w listopadzie, Świątek zajmuje 10. pozycję. Na czele także jest Rybakina, która jako jedyna może być już pewna występu w Kalifornii.

Sinner wciąż na czele rankingu ATP

Włoch Jannik Sinner wciąż jest na czele światowego rankingu tenisistów. Drugie miejsce nadal zajmuje Niemiec Alexander Zverev, który traci do lidera 1370 punktów. Najwyżej z Polaków sklasyfikowany jest Hubert Hurkacz – na 41. pozycji, który zanotował awans o pięć miejsc.

Drugi z Polaków w czołowej setce zestawienia – Kamil Majchrzak – plasuje się na 71. pozycji, awansował o dwa miejsca.

eprasa.pl c43b18bddc

Sport

Dziś Jagiellonia Białystok zagra sparing z Suduvą Mariampol. Początek meczu o godz. 15 na stadionie przy ul. Elewatorskiej

PIŁKA NOŻNA. IV LIGA

Ktoś w końcu znalazł sposób na lidera. A zrobił to Tur Bielsk Podlaski

Wojciech Konończuk

Znakomita passa triumfów KS-u Wasilków zakończyła się. Sposób na lidera w ósmej kolejce znalazł Tur Bielsk Podlaski, który wygrał u siebie 2:1.

Mimo wpadki Wasilkowianie utrzymali się na szczycie tabeli, ale nad Warmią Grajewo mają już tylko punkt przewagi.

W Bielsku Podlaskim kluczowe były stałe fragmenty gry, po który padły wszystkie bramki. Goście objęli prowadzenie po rzucie rożnym, a celnym strzałem głową popisał się Maciej Twarowski.

Po zmianie stron jego wyczyn, także po wrzutce z rożnego, skopiował Marcin Bazylewski z Tura, a wynik z dosyć kontrowersyjnego rzutu karnego ustalił w 67. minucie Patryk Niemczynowicz.

Warmia wygrała w Michałowie 4:2, ale zwycięstwo nie przyszło jej łatwo. W pierwszej odsłonie gospodarze dwukrotnie wychodzili na prowadzenie po strzałach Dawida Seweryna, ale Wilczki za każdym razem doprowadzały do remisu.

Po zmianie stron wygraną zapewnił gościom znakomicie w tej rundzie dysponowany Rafał Kalinowski, który na początku drugiej odsłony sfinalizował golem indywidualną akcję, a pod jej koniec wykorzystał rzut karny.

Ważny mecz wygrał Promień Monki, zwyciężając u siebie 4:1 z Wissą. Dzięki temu drużyna trenera Leszka Zawadzkiego awansowała na najniższy stopień podium, a pokonana ekipa ze Szczuczyna spadła na siódme miejsce.

WYNIKI 8. KOLEJKI

Czarni Czarna Białostocka - ŁKS II Łomża 3:2 (2:1). Bramki: 0:1 - Zalewski (39), 1:1 - Chomko (42), 2:1 - Gołdowski (45), 3:1 - Wynimko (73), 3:2 - Chorążewicz (85).

KS Michałowo - Warmia Grajewo 2:4 (2:2). Bramki: 1:0 - Seweryn (3), 1:1 - Kuźma (13), 2:1 - Seweryn (22), 2:2 - Kułak (44), 2:3 - R. Kalinowski (51), 2:4 - R. Kalinowski (86).

Tur Bielsk Podlaski - KS Wasilków 2:1 (0:1). Bramki: 0:1 - Twarowski (16), 1:1 - Bazylewski (48), 2:1 - Niemczynowicz (67).

Promień Mońki - Wissa Szczuczyn 4:1 (3:0). Bramki: 1:0 - Poliński (12), 2:0 - Klujewski (43), 3:0 - Głódź (45), 3:1 - Tercjak (59), 4:1 - Czerech (77).

Hetman Skłodowscy Tykocin - Krypnianka Krypno 3:0 (1:0). Bramki: 1:0 - Chilmon (42), 2:0 - Chilmon (78), 3:0 - Szot (80).

KS Śniadowo - PW Home LZS Krynki 0:3 (0:2). Bramki: 0:1 - Deryng (13), 0:2 - Sawicki (40), 0:3 - Pawnuk (59).

Pionier Brańsk - Ruch Wysokie Mazowieckie 1:1 (0:0). Bramki: 1:0 - Giełażyn (72), 1:1 - Gryko (90).

Pomorzanka Sejny - Supraślanka Supraśl 2:1. Bramki dla Pomorzanki: Januszewicz - dwie (15 i 31).

1. KS Wasilków	8	21	25-3
2. Warmia Grajewo	8	20	39-11
3. Promień Mońki	8	18	28-12
4. Hetman Tykocin	8	16	25-14
5. ŁKS II Łomża	8	15	28-12
6. Tur Bielsk Podlaski	8	14	17-10
7. Wissa Szczuczyn	7	13	21-15
8. Czarni Czarna B.	8	11	16-16
9. Pionier Brańsk	8	11	15-20
10. KS Michałowo	8	10	15-14
11. LZS Krynki	8	9	14-37
12. Ruch Wysokie Maz.	7	8	20-13
13. Supraślanka Supraśl	8	6	12-21
14. Pomorzanka Sejny	8	6	11-28
15. Krypnianka Krypno	8	2	4-20
16. KS Śniadowo	8	1	4-44

FOT. FACEBOOK.COM/TURBIELSK

Tur (jaśniejsze koszulki) znalazł sposób na KS Wasilków

FUTSAL. FOGO FUTSAL EKSTRAKLASA

Jaga w ostatniej akcji trafiła dwa razy w słupek i przegrała

Wojciech Konończuk

Jagiellonia Futsal Białystok po dramatycznej końcówce przegrała u siebie 3:4 z We-Met FC Gminą Sierakowice.

O tym, jak wielkiego pecha mieli Żółto-Czerwoni najlepiej świadczy to, że w ostatniej akcji meczu trafili oni piłką najpierw w jeden, a potem w drugi słupek bramki rywali.

Mecz drużyn z dołu tabeli miał dla obu ekip ogromne znaczenie i można było się spodziewać emocjonującego i zaciętego widowiska. Jagiellończycy przeżyli dramat w końcówce. Najpierw Papagaio popełnił fatalny błąd przy przyjęciu piłki przed własną bramką, a z prezentu skorzystał Amokachy, wyprowadzając swój zespół na prowadzenie. Przed zmianą stron było już 0:2, a Białostoczanie stracili bramkę, po kolejnym prostym błędzie, 10 sekund przed syreną.

FOT. EWELINA ŻGIET

Jagiellończycy mogą mówić o ogromnym pechu. Oby los w następnych spotkaniach był dla nich łaskawszy.

W drugiej części Jaga szybko odrobiła straty. Najpierw efektowną sztuczką techniczną popisał się Kamil Surmiak i dokładnie dograł do Andżejsa Mickevicsa, a Łotysz uderzył nie do obrony. W 29. minucie był już remis. Papagaio podał do Mickevicsa, a ten z bliska dopełnił formalności.

Niestety, gospodarze nie poszli za ciosem, a zamiast tego w bardzo krótkim czasie stracili dwa gole i zrobiło się 2:4. Jagiellonia wycofała bramkarza i ten manewr przyniósł jej powodzenie, bo bramkę kontaktową zdobył Surmiak.

Czas upływał, a wyrównania nie było. Kiedy do końca zostało już tylko dziesięć sekund, w dalszy słupek bramki ekipy gości trafił Cristian Neme. Piłka trafiła do Ołeksandra Kołesnykowa, a ten z ostrego kąta uderzył w drugi słupek i było po meczu.

WYNIKI 6. KOLEJKI

Jagiellonia Futsal Białystok - We-Met FC Gmina Sierakowice 3:4 (0:2). Bramki dla Jagiellonii: Andżejs Mickevics - dwie i Kamil Surmiak.

AZS UŚ Katowice - KKF Motus Kazimierza Wielka 2:4, Legia Futsal Warszawa - Wiara Lecha Poznań Futsal 2:4, BSF ABJ Bochnia - Jaxan WKS Śląsk Wrocław 4:2, Piast Gliwice - GI Malepszy Leszno 6:3, Futsal Świecie - Red Dragons Pniewy 7:4, FC Reiter Toruń - Texam Eurobus Przemyśl 0:4, Constract Olsztyn - Rekord Bielsko-Biała 2:6.

1. Piast Gliwice	6	18	45-5
2. Eurobus Przemyśl	6	16	28-8
3. Constract Olsztyn	6	15	31-16
4. Rekord Bielsko-Biała	6	12	20-8
5. Futsal Świecie	6	12	22-20
6. BSF Bochnia	6	12	20-22
7. Śląsk Wrocław	6	11	15-12
8. AZS UŚ Katowice	6	10	20-20
9. Wiara Lecha Poznań	6	10	20-20
10. Legia Warszawa	6	7	18-20
11. FC Gmina Sierakowice	6	6	13-19
12. GI Malepszy Leszno	6	3	18-29
13. FC Toruń	6	3	12-23
14. Jagiellonia Białystok	**6**	**3**	**16-34**
15. Motus Kazimierza W.	6	3	16-34
16. Red Dragons Pniewy	6	0	12-36

SIATKÓWKA

Ślepsk Malow Suwałki na podium Memoriału Józefa Gajewskiego

Mariusz Klimaszewski

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki zajęli trzecie miejsce w XVII Memoriale Józefa Gajewskiego. W turnieju zwyciężyła drużyna Energii Indykpol AZS Olsztyn

W Suwałki Arena rozegrany został XVII Memoriał Józefa Gajewskiego. W turnieju obok gospodarzy siatkarzy Ślepska Malow Suwałki wystąpiły drużyny Energi Trefl Gdańsk oraz Energi Indykpol AZS Olsztyn oraz ChKS Chełm.

W pierwszym meczu Ślepsk Malow Suwałki zagrał z Energa Trefl Gdańsk. Trener Piotr Graban rozpoczął mecz składem: z Angelem Trinidadem de Haro na rozegraniu, Bartoszem Filipiakiem w ataku, Ignacio Luengasem i Marcelem Hendzelewskim na przyjęciu, Janem Nowakowskim i Łukaszem Usowiczem w środku oraz Bartoszem Mariańskim na libero.

FOT ŚLEPKS MALOW SUWAŁKI

Siatkarze Ślepska Malow przegrali z Energą Gdańsk 1:3

Suwalczanie wygrali pierwszego seta 25:23. Później jednak górą był zespół z Gdańska, który wygrał 25:21, 25:20 i 26:24.

W spotkaniu o 3. miejsce Ślepsk Malow Suwałki zagrał z ChKS Chełm, który uległ drużynie Energa Indykpol AZS Olsztyn 0:3.

Suwalczanie w pierwszym secie przegrali 24:26, ale w kolejnych triumfowali 25:23, 25:15, 25:21.

Półfinały

Ślepsk Malow Suwałki - Energa Trefl Gdańsk 1:3 (25:23, 21:25, 20:25, 24:26).

Ślepsk Malow: de Haro (4), Nowakowski (8), Luengas (12), Filipiak (20), Hendzelewski (6), Usowicz (4), Mariański (libero) oraz Łysoń (2), Jankiewicz, Pietraszko (6), Łoboda, Macyra (2).

Energa Indykpol AZS Olsztyn - ChKS Chełm 3:0

Mecz o 3. miejsce

Ślepsk Malow Suwałki - ChKS Chełm 3:1 (24:26, 25:23, 25:15, 25:22).

Ślepsk Malow: de Haro (4), Pietraszko (10), Luengas (22), Filipiak (15), Hendzelewski (5), Nowakowski (1), Mariański (libero) oraz Łysoń (4), Jankiewicz, Usowicz (11), Łoboda (1).

Finał: Energa Indykpol AZS Olsztyn - Energa Trefl Gdańsk 3:1 (23:25, 25:23, 25:22, 25:22).

eprasa.pl c43b18bddc